C 57 **Poniedziałek** **Dziś 6 stron**

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 4 Warszawa, 12 stycznia 1948 r. Rok IV

Szczecin — Śląsk w boksie 9:7

YMCA - Łódź umacnia się na czele tabeli

HOKEIŚCI WYGRALI Z MOR. OSTRAWĄ 9:6

MORAWSKA OSTRAWA, 11.1 (Tel. wł.). Drugi występ hokeistów na terenie Morawskiej Ostrawy zakończył się sensacyjnym wynikiem. Polacy wygrali 9:6, przy czym zwycięstwo osiągnęli dopiero w ostatniej tercji, wykazując tym samym, że posiadają rzeczywiście dobrą kondycję fizyczną. Poszczególne tercje brzmiały 2:3, 1:2, 6:1. Negatywne rezultaty dwu pierwszych odcinków gry spowodowane zostały w znacznym stopniu faktem płynnego składu drużyny. Kierownictwo zdecydowało się bowiem wypróbować wszystkich 17 zawodników, by w ostatniej tercji oparłszy się na doświadczeniu z dwu pierwszych części wystąpić w teoretycznie najlepszym składzie. Teoria okazała się i w praktyce słuszną, gdyż ze stanu 3:5 podniesiono wynik na 9:6.

Skład trzeciej tercji był następujący: Maciejko. Kowalski. Brommer, Kasprzycki. Csorich (Więcek), I atak: Marchewczyk. Palus. Burda, II atak Gansiniec, Skarżyński. Kolasa (Jasiński).

Bramkami podzielili się: Palus 3, Skarżyński 2. Brommer 1, Gansiniec 1, Burda 1. Marchewczyk 1. Dla Ostrawy bramki zdobyli: Vaszat 2. Ote 2, Machovsky 2. Przebieg zawodów ze względu na ustawicznie zmieniającą się sytuację był denerwujący. Z Polaków najlepiej prezentowali się w podanej kolejności: Brommer, Gansiniec. Skarżyński, Burda. Palus dopiero w ostatniej tercji osiągnął pełną formę. Najsłabiej grał Lewacki. Maciejko zawinił tylko pierwszą bramkę.

Zawody dzisiejsze pokazały, że Polacy znajdują się w dobrej kondycji, poprawia się też jazda na łyżwach, również taktycznie znać poprawę.

Zapytany przez nas kapitan PZHL dr. Kasprzak oświadczył, iż jest zadowolony z postępów. Spodziewa się, że w ciągu tygodnia gracze dojdą do formy, jaką wykazali przed rokiem w Pradze, a w chwili rozpoczęcia Igrzysk będą już znacznie dalej. Uważa on, że wszystko idzie wedle programu i postępy są takie, na jakie liczył.

W programie zaszła pewna zmiana. Hokeiści nasi zamiast do Brna wyjadą do Pardubic. Dalszy program, gdy chodzi o Czechosłowację, nie jest jeszcze całkowicie ustalony, natomiast otrzymano telegram od red. Chrzanowskiego ze Szwajcarii, że zafiksowano tam trzy spotkania w Lozannie.

Tandberg nie jest bokserem!

pisze prasa U.S.A.

NOWY JORK (Obsł. wł.). Pierwszy występ szwedzkiego boksera wagi ciężkiej Olle Tandberga w USA zakończył się niepowodzeniem. Tandberg spotkał się w 10-cio r. walce z Amerykaninem Maximem, który od I r. gonił Szweda po ringu. Walce przyglądało się około 11.000 widzów, a w kasie znalazło się zaledwie 43.700 dolarów.

Mecz był słaby i Tandberg nie wykazał formy, która uprawniałaby go do walki o tytuł mistrza świata.

Duma szwedzkiego boksu Olle Tandberg otrzymał jeszcze gorsze baty od amerykańskich dziennikarzy sportowych, niż te, które otrzymał na ringu od Joe Maxima w Madison Square Garden.

Al. Buck sprawozdawca „New Jork Post", który jest zarazem prezesem nowojorskiego związku dziennikarzy sportowych powiada, że Tandberg nie jest bokserem ale raczej zapaśnikiem lub też dźwigaczem ciężarów. Poza tym twierdzi on, że szwedzki bokser wagi ciężkiej w ogóle nie zasługuje na miano pięściarza. Podsuwa on myśl, że jeśli Tandberg chce zostać w Stanach Zjednoczonych, to nie powinien starać się być w charakterze pięściarza, lecz nosić fantastyczny uniform i być portierem szwedzkiej restauracji w Nowym Jorku.

Arsenal

wyleciał z pucharu

LONDYN, 11. 1. (Obsł. wł.) W Wielkiej Brytanii rozegrano trzecią rundę walk o puchar. Przyniosła ona szereg sensacji, z których największą jest porażka Arsenalu z drugoligowym zespołem Bradford 0:1, odpadając tym samym z dalszej konkurencji. Odpadł również Huddersfield przegrywając z Colchester 0:1 oraz Burnley ulegając Swindon 0:2.

Inne wyniki: Aston Villa — Manchester United 4:6, Notts Country — (druż. na reprezentacyjnego napastnika Anglii, Lawtona) Birmingham City 2:0, Blackpoole — Leeds 4:0, Bournemouth — Wolverhampton 1:2, Charlton — Newcastle United 2:1, Chelsea — Barrow 5:0, Derby — Chesterfield 2:0. Grimsby — Everton 1:4, Liverpool — Notts Forrest 4:1, Manchester City — Burnlay 2:1, Mansfield — Stoke City 2:1, Millwall — Preston 1:2, Southampton — Sunderland 1:1 West Bromwich Albion — Reading 2:0, Bolton — Tottenham 0:2.

TURNIEJ NA LODZIE W WIEDNIU

WIEDEŃ, 11. 1. (Tel. wł.) Mecz finałowy w wielkim hokejowym turnieju w Wiedniu, rozegrany pomiędzy wiedeńskim zespołem WEV a Spartą Praga, zakończył się zwycięstwem Austriaków 5:2 (2:0, 2:1, 1:1). Trzecie miejsce w tym turnieju zdobył zespół Rotweiss z Bazylei.



Czołowa stawka pływaków Czechosłowacji, która w ostatnich swych czterech startach w Polsce: w Poznaniu, Warszawie, Łodzi i Bytomiu odniosła łatwe zwycięstwa

Od góry: V. Linhardt (st klasyczny), Krema (skoki), Kocourek (st gr.b), Bartusek (400 m dow.), Prasilova (nowa rekordzistka CSR na 10 m st. dow), Marzik (100 m dow.) Kovar (rekordzista CSR na 100 m st. grzb), J. Linhardt (st. klas). Ostatni u dołu wybitnie uzdolniony młody pływak polski Jabłoński błysnął talentem jako grzbietowiec

Kongres ZRSS odroczony

Celem uzgodnienia stanowiska ZRSS z czynnikami, opracowującymi strukturalne zmiany organizacyjne wychowania fizycznego i sportu w Polsce, plenum Zarządu Głównego ZRSS postanawia odroczyć termin Kongresu Krajowego z dnia 24—25 stycznia, upoważniając Egzekutywę do możliwie najszybszego wyznaczenia nowego terminu Kongresu Krajowego.

ZE ŚWIATA

Do pucharu Davisa zgłosiły się cztery kraje, które nie uczestniczyły w roku ubiegłym, a mianowicie: Włochy, Węgry, Brazylia i Argentyna. Południowo Amerykanie grać będą w strefie europejskiej.

Ostatnia odprawa narciarzy

w Zakopanem

ZAKOPANE 11.1 (tel. wł.). W niedzielę 11 m odbyła się w Zakopanem konferencja przedstawicieli PZN i Polskiego Komitetu Olimpijskiego, bilansująca wspólne wysiłki i prace które ostatecznie doprowadziły do wyjazdu narciarzy na Olimpiadę do St Moritz.

W konferencji wzięli udział z ramienia PKOl. inż. Przeworski, z ramienia PZN m in. dr. Boniecki, dr. Załuski, kpt PZN kpt. Bujak.

W południe w biurze PZN odbyła się odprawa wyjeżdżających zawodników.

Po południu inż. Przeworski, jako przewodniczący komisji sportowej PKOl i dr. Boniecki, jako prezes PZN, podzielił się z przedstawicielami prasy wrażeniami z prac i przygotowań, związanych z wyjazdem narciarskiej grupy olimpijskiej.

— Polski Komitet Olimpijski — podkreślił inż Przeworski, idzie w dalszym ciągu po linii niesienia pomocy sportowi wyczynowemu, opartemu o jak najszersze masy.

Badania lekarskie dr Bocheńskiego wykazały pełny stan zdrowotny wszystkich zawodników. Wyekwipowani zostali nasi narciarze we wszystko, aby mogli godnie reprezentować nasze barwy. Smary i kanty narciarskie zostaną zakupione na miejscu, w Szwajcarii. Na podkreślenie zasługuje fakt, że narciarze startować będą na polskim sprzęcie, w butach i ubraniach polskiej produkcji.

— Jestem szczęśliwy — powiedział na zakończenie inż Przeworski — że Polski Komitet Olimpijski mógł pomóc tak zdyscyplinowanym, skromnym i świadomym swego obowiązku zawodnikom.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Pierwsze głosy w referendum

GDYNIA, 11.1 (Tel. wł.). Na ostatnim posiedzeniu GOZB — głównym punktem obrad była sprawa referendum odnośnie meczu Warta — Grochów. Jednomyślnie zarząd GOZB postanowił wypowiedzieć się w referendum za wynikiem uzyskanym na ringu, a więc przeciwko decyzji Wydziału Sportowego PZB.

★

Poznański Związek Okręgowy wypowiedział się za interpretacją § 38 reg. sport w myśl uchwały Wydziału Sportowego. Podobną taką samą uchwałę powziął ŚLOZB.

ŁÓDŹ, 11,1 (Tel. wł.). Łódź wypowiedziała się za wynikiem uznanym na ringu przez Grochów.

KRAKÓW, 11.1 (Tel wł.) Krakowski OZB odpowiadając na referendum PZB, odniósł się pozytywnie do decyzji Wydziału Sportowego PZB, który orzekł ogólny wynik zawodów Grochów — Warta jako 8:8.

Sala balowa

przemieniona na treningową na obozie w Dziekance

W WARSZAWIE przebywał kpt związkowy PZB Kazimierz Derda, który omawiał dalsze sprawy obozu przedolimpijskiego. Jak się dowiadujemy, obóz w Dziekance pod Gnieznem rozpocznie się ostatecznie 18-ego bm. Sala balowa w Dziekance zostanie przerobiona na treningową. W sali tej zostanie ustawiony ring. Odżywianie zawodników będzie idealne i na każdego z nich dziennie przypadnie 5000 kalorii. Zawodnicy będą znajdowali się pod stałą opieką lekarską.

Przed rozpoczęciem obozu kapitan związkowy ma odbyć konferencję ze Sztamem i zalecić mu, aby zawodnicy biorący udział w obozie, byli nastawieni na ofensywę. Pomocnikami Sztama będą Wolniakowski i Rogalski. W ostatniej chwili na obóz powołano z Krakowa Szczurkowskiego zamiast Dwernickiego, gdyż ten ostatni nie może otrzymać urlopu.

W środę, dnia 28 stycznia składać będą zawodnicy wyznaczeni do kadry Olimpijskiej przysięgę Olimpijską. Uroczystość ta odbędzie się w Dziekance o godz 18-tej.

Ślubowanie będzie przyjmował przedstawiciel P. K. Ol. dr. Mirzyński.

Leonidas — stracił nogę?!

Prasa zagraniczna podaje sensacyjną wiadomość, że jeden z najlepszych piłkarzy świata, brazylijczyk Leonidas, który grał w Strassbourgu przeciw Polsce, stracił nogę. — Padł on podobno ofiarą wypadku automobilowego i musiano mu amputować lewą nogę. Leonidas mieszka obecnie w swojej luksusowej willi w Rio de Janeiro.

Anglicy biją olimpijczyków C.S.R.

PRAGA, 11. 1. (Tel. wł.) Na Zimnym Stadionie rozegrano mecz hokejowy między teamem olimpijczyków czeskich a angielską drużyną Harringay Greyhounds. Spotkanie rozegrane wobec 10.000 widzów przyniosło Czechom porażkę w stosunku 3:6 (1:2, 0:0, 2:4). Gospodarze grali dość słabo i byli osłabieni brakiem Zabrodskyego. Zwycięstwo Anglików w pełni zasłużone, zwłaszcza, że w ostatniej tercji mieli dużą przewagę.

Pierwszą bramkę zdobył Konopasek, ale już w chwilę później wyrównał Błondin. Pod koniec I-ej tercji Dennison uzyskał prowadzenie dla Harringay. Po bezbramkowej II-ej tercji Bubnik w 1 ej min III-ej tercji zdobył wyrównanie. Brunin podwyższył wynik na 3:2, znów wyrównał Trojak na 3:3, ale od tego momentu Anglicy zapanowali na boisku i przez Freemarka (1) i Plancha (2) uzyskali ostateczne zwycięstwo.

W piątek odbył się w Pradze mecz Harringay — LTC Praga, który zakończył się zwycięstwem LTC 6:2 (1:1, 0:0, 5:1). Anglicy byli zmęczeni podróżą i w trzeciej tercji opadli z sił.

PIŁKA W CSR

PRAGA, 11. 1. (Tel. wł.) Finały piłkarskiego turnieju zimowego przyniosły zwycięstwo SK Liben nad Victorią Żiżkow 4:2 (0:2), oraz remis SK Teplice z SK Nusle 4:4 (3:2). W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęło SK Teplice, mając 5 punktów, przed SK Nusle 4 punkty i SK Liben 3 punkty.

Kto tak typował ten wygrał

Szczecin — Śląsk 9:7
Rzeszów — Częstochowa 8:8
Polonia Piekary — RKS Zagłębie 3:1
Walcownia — Siemianowiczanka 2:1
Piast Gliwice — Łagiewniki 4:2
HKS Szopienice — Lipiarnia Bytom 2:1
Ferrum Kat — Sparta Pcbrek 2:2
Huta Pokój N. Byt — HKS Kat 8:1
Pogoń Kat. — Świt Sosnowiec 3:1
Huta Batory — Warta Zawiercie (nie odbył się)
KKS Poznań — Wisła Kraków 58:36 (33:12)
YMCA Łódź — AZS W-wa 28:25 (25:15).



Bukowski Stanisław



Kwapich Tadeusz



Krzeptowski Daniel



Tajner Leopold



Dziedzic Stefan



Pawlica Jan



Ciaptak Jan



Kula Jan

Niespodzianka: Szczecin bije Śląsk 9:7

Skałecki znów wygrywa z Bibrzyckim

SZCZECIN, 11.1. (tel. wł.). Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem rewanżowy mecz bokserski między Śląskiem a Szczecinem zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem gospodarzy 9:7.

Wszystkie prawie walki były niesłychanie zacięte i często ostatnie sekundy trzeciego starcia decydowały, kto będzie zwycięzcą. Obie drużyny wystawiły do walki młodych zawodników, którzy na przyszłość rokują dobre nadzieje.

Bohaterem meczu był Deringer, który w ciężkiej przy stanie 7:7 zdołał wywalczyć zwycięstwo dla Szczecina. Jego walka z Mleczyńskim prowadzona w naelektryzowanej atmosferze była pełna napięcia i szale jej ważyły się to na jedną, to na drugą stronę.

Poza Deringerem znaczną poprawę formy wykazał Rynkowski, który zdaje się przetrzymał już kryzys. Skałecki jeszcze raz udowodnił i dał odpowiedź kpt. Derdzie, że należało mu się miejsce na ostatniej liście 5-ciu najlepszych w lekkiej.

W pierwszej rundzie zdawało się, że Bibrzycki ulegnie przez k. o. Przyznać trzeba, że zawodnik Śląska wykazał wielką ambicję, zaciętość i kondycję, pozwalając sobie na przypuszczanie groźnych ataków w trzeciej rundzie.

Ambroż nie umiał i tym razem poradzić sobie z Nowarą. Zawodnik Śląska pokazał, jak można wygrywać spotkanie dzięki dobrej pracy nóg. Wydaje się, że Nowara jest w dobrej formie. Wielką niespodziankę sprawił Matloch, ulegając nieznacznie Możdżyńskiemu. Bazarnik wygrał wysoko na punkty z Wierzbickim, który nie uląkł się groźnego nazwiska. Wilczek i Tyka stoczyli bardzo ciekawe walki, a sukces zawodnika szczecińskiego nie przyszedł mu łatwo.

PRZEBIEG WALK:

Musza: Orlicz (Sz) po wyrównanej pierwszej rundzie — w drugim starciu zyskuje znaczną przewagę dzięki lewym prostym. W trzeciej Kowalczyk nastawiony na cios, zabiera się do energicznych ataków. Złudzenia na zwycięstwo Orlicza pryskają. Po pierwszym mocnym ciosie w serce Orlicz pada na deski, zrywa się na „9", próbuje stawiać opór, lecz jeszcze jedna seria i koniec walki.

Koguciaś Bazarnik tylko w I r. napotkał na trudności z Wierzbickim. Druga i trzecia runda należą do niego i ostatecznie wygrywa wysoko na punkty Bazarnik.

Piórkowa: Możdżyński, mając za przeciwnika młodego Matlocha (Śl) umiał sobie z nim poradzić. Pierwsza runda wyrównana, w drugiej minimalną przewagę uzyskuje Możdżyński, który dzięki wyrównanej trzeciej — walkę wygrywa.

W lekkiej Bibrzycki już w pierwszej rundzie znalazł się na deskach do „4" po ciosie Skałeckiego. Przewaga zawodnika szczecińskiego rośnie. Niespodzianką była dobra postawa Ślązaka w trzeciej rundzie. W pewnym momencie w zwarciu obaj zawodnicy doznali kontuzji. Walkę przerwano i ogłoszono zwycięstwo punktowe Skałeckiego. Wynik meczu po tej walce brzmiał 4:4.

Półśrednia: Rynkowski (Sz) nie rozstrzygnął spotkania z Kulą. Remis krzywdzi Rynkowskiego, który w drugiej rundzie umiał rozegrać walkę na dystans, unikając bijatyki. Ostatnie starcie było wyrównane. Rynkowski powinien zwyciężyć przewagą conajmniej jednego punktu.

Średnia: Wilczek pokonał Tykę (Śl). Zawodnicy od pierwszej chwili poszli na szybką wymianę ciosów. Drugą rundę wygrał wyraźnie Wilczek, trzecia remisowa. Ostatnie sekundy przynoszą nowy atak zawodnika szczecińskiego oraz jego zwycięstwo.

Półciężka: Nowara (Śl) pokonał wysoko na punkty Ambroża. Pięściarz szczeciński walczył zbyt defensywnie.

Najwięcej emocji przyniosła walka ciężkich Mleczyńskiego z Deringerem (Sz.). Ślązak przedstawia doskonały materiał: Posiada silny cios, wytrzymałość i serce do walki. W drugiej rundzie, po kilku niebezpiecznych atakach Mleczyńskiego, Deringer jest zamroczony. Po kilku ciosach w trzeciej rundzie Mleczyński idzie do „6" na deski. Sędzia ringowy nieco za wcześnie przerwał walkę. Zwyciężył przez k. o. Deringer.

Sędziowali: Kołodziejczyk (Poznań), Goladowski (Śl) i Puzaj (Sz.). W ringu Kubik (Sz). Publiczności około 3.500.

Bohdan Tomaszewski

Bogate plany szczecińskich pięściarzy

NAJBLIŻSZE plany szczecińskich bokserów są dość bogate. Po meczu ze Śląskiem i dwóch występach toruńskiego Gryfu w Słupsku i Koszalinie, w dniu 17 stycznia OMTUR Skra organizuje w Szczecinie mecz z Gryfem z Wejherowa. Walki odbędą się od wagi papierowej do półciężkiej. W ramach tego meczu nowy mistrz Pierwszego Kroku w wadze półciężkiej utalentowany Magdziarz spotka się przypuszczalnie z Borkiem.

W dniu 24 stycznia Skra rozegra również w Szczecinie spotkanie z zespołem ZZK Katowice.

W międzyczasie Odra projektuje również doprowadzić do meczu z jedną z drużyn Polski Centralnej.

Bliski już realizacji mecz Szczecin—Łódź, który miał odbyć się w tym miesiącu, niestety nie dojdzie do skutku z powodu trudności z halą. Mecz z Łodzią odbędzie się w terminie późniejszym. Szczecin nie zrezygnuje z zobaczenia Pisarskiego, Olejnika et Co.

★

★ Dwa kluby zrzeszone w szczecińskim OZB, a mianowicie OMTUR Stoczyn i KS „Stoczniowiec" zostaną prawdopodobnie skreślone z powodu braku jakiejkolwiek aktywności. *(T)*

Tego jeszcze nie było!

Komitet Opieki nad pięściarzami działa już na Wybrzeżu

GDYNIA, 11.1. (tel. wł.). Na Wybrzeżu zawiązał się w ostatnich dniach Obywatelski Komitet Opieki nad pięściarzami. Zadaniem komitetu jest opieka nad utalentowanymi zawodnikami ze specjalnym uwzględnieniem młodzieży. Do komitetu należy szereg czołowych osobistości z Wybrzeża.

Pierwszą czynnością komitetu będzie doprowadzenie do szczytowej formy pięściarzy mistrza Wybrzeża, Wilicyjnego, którzy 1 lutego rozegrają u siebie w Gdańsku mecz o mistrzostwo Polski z ŁKS-em.

Jak się dowiadujemy, Komitet opłacił dom wypoczynkowy w okolicach Gdańska, w którym pięściarze Milicyjnego od 15 stycznia będą skoszarowani wraz z trenerem, gdzie będą szlifowali swą formę przed spotkaniem z ŁKS-em.

★

★ Drużynowe mistrzostwa bokserskie kl. B okręgu gdańskiego rozpoczną się 8 lutego.

★ 22, 23 i 24 bm. odbędzie się w Gdańsku pierwszy krok bokserski. Zainteresowanie tą imprezą jest bardzo duże. W tej chwili zgłoszonych jest już ponad 100 zawodników.

★ 14 m. odbędzie się w Gdańsku organizacyjne zebranie związku atletycznego. Dyspozycję powołania związku do życia otrzymał prezes GOZB — Wiśniewski.

Przez ciemne okulary...

DLACZEGO tej miary bokser co Białkowski nie ukazuje się na ringu? — takie pytanie często zadają przyjaciele pięściarstwa. Jak się okazuje, Białkowski powracając do Polski z Hannoveru wstąpił do Poznania, gdzie mu obiecano posadę. Wówczas Białkowski podpisał zgłoszenie do Warty. Poczym sportowiec udał się w swe rodzinne strony. Przyjechał jeszcze raz do Poznania, ale posady nie otrzymał, wówczas wyjechał do Gdańska — tam otrzymał pracę i wstąpił do Gedanii.

W tym stanie rzeczy Białkowski poprosił o zwolnienie z Warty, ale takiego zwolnienia nie otrzymał, gdyż Warta wychodziła z założenia, że włożyła taki wkład w wyszkolenie Białkowskiego, że obecnie należy się jej odszkodowanie od Gedanii... Gedania zaś nie zgodziła się na ten warunek, wobec czego Warta skreśliła Białkowskiego z listy członków. Tego rodzaju skreślenie pociągnęło za sobą roczny zakaz startu w drużynie klubowej. Białkowski może startować tylko w drużynie reprezentacyjnej.

Wydaje się nam, że tego rodzaju postępowanie w stosunku do zawodnika tej miary co Białkowski, który jeśliby miał możliwości częstych walk, mógłby wysunąć się na czoło naszych ciężkich wag, nie jest korzystne dla polskiego pięściarstwa. Nie można przecież patrzeć na sport tylko przez klubowe okulary, ale przede wszystkim przez polskie. (K. G.)

Eksperymenty w drużynie Śląska

przed meczem z Warszawą

KAPITAN sportowy Śl. OZB, Łukaszewski, ustalił skład reprezentacji na mecz międzyokręgowy z Warszawą, który rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę 18 bm.: Kowalczyk, Grzywocz, Bazarnik, Bibrzycki, Rademacher, Nowara, Urbaniak i Kubica.

W zestawieniu tym zwraca uwagę przestawienie Bazarnika z koguciej do piórkowej oraz Rademachera z lekkiej do półśredniej. O ile nam wiadomo, Bazarnik ma stale trudności z „duszeniem" wagi koguciej. Przesunięcie Rademachera do wagi półśredniej jest trochę ryzykownym eksperymentem.

Mecz powyższy rozegrany zostanie w Katowicach w hali powystawowej w parku Kościuszki o godz. 11-ej. Sekundantem drużyny śląskiej będzie Szydło. (z. o.)

Na mecz bokserski Warszawa — Śląsk który odbędzie się 18 bm w Katowicach kapitan związkowy WOZB wyznaczył następujący skład: Patora, Sieradzan, Czortek, Komuda, Błażejewski, Kolczyński (rezerwa Zagórski), Kotkowski i Archacki. W tym samym składzie drużyna warszawska ma startować w dniu 25 bm. przeciwko Łodzi.

W dniu 17 bm. w Warszawie projektowane są walki pomiędzy teamem A i B na odbudowę Warszawy. W zawodach tych mają wziąć udział również młodzi obiecujący zawodnicy.

Marta Issakowa była sensacją czwórmeczu łyżwiarskiego reprezentacji czterech miast radzieckich. Wygrała ona wszystkie cztery dyscypliny osiągając na 1000 m czas 1:42,7 na 3000 m 5:45,6 min.

Odmłodzony ŁKS

remisuje z IKS

ŁÓDŹ, 11.1 (Tel. wł.). W Łodzi odbył się mecz pięściarski między IKS z Wrocławia a ŁKS-em z wynikiem 8:8. Kierownictwo ŁKS-u postanowiło wykorzystać formę młodszych zawodników. Całe zainteresowanie spotkania skoncentrowało się jedynie na walce Bonikowskiego z Walugą. Ze wszystkich spotkań jedynie tą jedną walkę należy wymienić jako gwóźdź programu.

Pierwsze starcie Bonikowskiego z Walugą jest wyraźnie remisowe. W drugim Bonikowski zdobywa lekką przewagę, ale walczy odkryty. Na rezultat nie trzeba długo czekać — błąd ten wykorzystuje Waluga i potężnym prawym sierpem trafia w „punkt" Bonikowskiego, który pada na deski i zostaje do 7-miu. Jedynie gong ratuje łodzianina od k. o. Trzecie starcie należy bezwzględnie do Bonikowskiego.

Wyniki: musza — Getling (ŁKS) oddaje punkty w. o. Kurowskiemu (IKS) z powodu niedopuszczenia go przez lekarza. W pierwszej koguciej Różycki (ŁKS) remisuje z Keflowskim (IKS). Druga walka wagi koguciej: Debisz (ŁKS) przegrywa na punkty z Kłodkiem. Piórkowa — Popielaty (ŁKS) przegrywa na punkty z Kubiszem. lekka — Pawlak (ŁKS) zwycięża na punkty Boguckiego. Półśrednia — Bonikowski (ŁKS) remisuje z Walugą. Średnia — Rychtelski (ŁKS) zwycięża Korbonia. W półciężkiej — Kosiński (ŁKS) zwycięża Ciećwierza (IKS).

Joe Louis podpisał umowę z „Klubem XX stulecia", wedle której zobowiązuje się bronić tytułu mistrza świata przeciw Walcottowi lub innemu przeciwnikowi.

30.000 widzów przypatrywało się meczowi Anglia — Szkocja, rozegranemu na stadionie Highbury przez juniorów obu krajów. Mecz zakończył się wynikiem 1:1.

A więc — jadą!

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Dr. Boniecki złożył Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu gorące podziękowanie za olbrzymią pomoc dla narciarstwa polskiego z uznaniem podkreślając wysiłki wszystkich członków PKOl., a w szczególności dyr. Askanasa i inż. Przeworskiego.

Współpraca PKOL i PZN przyniosła dobre rezultaty.

OSTATECZNY SKŁAD:

Ostateczny skład, podany dziś przez kpt. Bujaka przedstawia się następująco:

Skoki otwarte: St. Marusarz, D. Krzeptowski, J. Kula, Jan Gąsienica, rezerwa J. Schindler.

Bieg 18 km otwarty: St. Dziedzic, T. Kwapień, D. Krzeptowski, L. Tajmler, rezerwa St. Bukowki.

Kombinacja norweska: St. Dziedzic, D. Krzeptowski, T. Kwapień L. Tajmler, rezerwa St. Bukowski.

Sztafeta 4 × 10 km: St. Dziedzic, D. Krzeptowski, T. Kwapień, St. Bukowski, rezerwa M. Orlewicz.

Kombinacja alpejska: Józef Marusarz, J. Pawlica, J. Gąsiennica, J. Schindler, rezerwa J. Lipowski.

Kierownikiem drużyny jest — M. Orlewicz, kierownikiem technicznym — J. Lipowski. Jako sędziowie i jednocześnie delegaci PZPN jadą dr. Boniecki i dr. Załuski.

Wyjazd narciarzy nastąpi 14 lub 15 bm.

NAJSILNIEJSZY PUNKT— STASZEK!

Opinie co do szans polskich narciarzy są naogół optymistyczne. Prezes PZN dr. Boniecki stwierdza, że w każdej konkurencji w St. Moritz pierwsza 20-ka będzie niesłychanie silnie obsadzona. Wierzy jednak, że nieraz znajdą się także w niej polscy narciarze.

— „Cudów" i rewelacji być nie może — powiedział — ale jestem pewny dobrych wyników, zwłaszcza skoczków i kombinatorów klasycznych, które udowodnią, że w narciarstwie jesteśmy klasą europejską.

Opinia trenera norweskiego, p. Noore streszcza się do przewidywania zajęcia przez Stanisława Marusarza jednego z pierwszych 6 miejsc w konkursie skoków.

Stanisław Marusarz, to ekstra klasa światowa — stwierdził p. Noore.

★

Opinia kierownika drużyny p. Orlewicza: „Nie chcę nic przepowiadać. Wiem tylko, że zrobimy wszystko, by nie zawieść polskich sportowców.

Rzeszów - Częstochowa 8:8

Nie obeszło się bez dyskwalifikacji

RZESZÓW 11.1. (Tel. wł.). Mecz pięściarski Rzeszów — Częsochowa zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Jest to wynik najlepiej odzwierciadlający układ sił. Częstochowianie górowali techniką i kondycją, walczyli jednak nie czysto, co w rezultacie doprowadziło do dyskwalifikacji półciężkiego Kubickiego w walce z Borkiem.

Najładniejszą walką dnia było spotkanie Banasika (R.) z Bergiem (C.) w średniej. Na dobrym poziomie stały pojedynki Puc (R.) — Strychalski (C.) w koguciej i Gac (R.) — Warwas (C.) w półśredniej.

Gości powitał w ringu prezes Rz. OZB Bartosiewicz, w imieniu Częstochowy przemawiał p. Wolnowski.

Wyniki: musze Jabłoński (R.) przegrał wysoko na pkt. z dobrym Springerem (C.), kogucie: Puc (R.) po ładnej i zaciętej walce zremisował ze Strychalskim (C.), piórkowa: Ostrowski (R.) wypunktował Delangiewicza (C.), lekka: Żak II (R.) uległ wyraźnie na pkt. Chudemu (C.), ale nie dał się znokautować.

Półśrednia: Gac (R.) zremisował z Warwasem po b. zażartej walce. Średnia: rzeszowski „król nokautu" Banasik przegrał wyraźnie z Bergiem (C.), półciężka: Borek (R.) wygrywa przez dyskwalifikację Kubickiego (C.). Zawodnik Częstochowy walczył bardzo nie czysto i znokautował Borka ciosem w tył głowy, co łącznie z dwome uprzednimi napomnieniami przyniosło mu dyskwalifikację.

W ciężkiej Molyka (R.) zdobył dwa punkty w. o.

W ringu sędziował p. Tkocz z Katowic, na punkty: Winiarski z Krakowa, Michulko z Częstochowy i Wirski z Rzeszowa.

Sala, w której odbywał się mecz była wypełniona po brzegi.

Szczecin klasyfikuje

swych bokserów

SZCZECIN. (Tel. wł.) Pierwsza lista czołowych bokserów Pomorza Zachodniego w 1948 r. przedstawia się następująco: musza: 1) Niemczyk (CWMO), 2) Orlicz (Odra), 3) Binieda (Zryw). Kogucia: 1) Wierzbicki (CWMO), 2) Stachowicz (Odra), 3) Kapuściński (Zryw). Piórkowa: 1) Możdżyński (CWMO), 2) Kukulak (Odra), 3) Majchrzak (Bałtyk Koszalin). Lekka: 1) Skałecki (Odra), 2) Sadowski (Zryw), 3) Zakrzewski (CWMO). Półśrednia 1) Rynkowski (CWMO), 2) Sauer (Bałtyk). 3) Patriarcha (Tęcza Sławno). Średnia: 1) Wilczek (Odra), 2) Buba (Odra), 3) Leciej (Budowlani Szczecin). Półciężka: 1) Ambroż (Zryw), 2) Deringer (Odra), 3) Magdziarz (Skra Szczecin). Ciężka: 1) Pietrzak (Milicyjny), 2) Janasek (Bałtyk), 3) Werner (Tęcza).

Rzym — Pardubice 10:6

Livansky znokautowany

PARDUBICE. (Obsł. wł.). Międzymiastowy mecz bokserski Pardubice — Rzym zakończył się zwycięstwem Włochów 10:6. Sensacją tego spotkania była przegrana przez nokaut Livanskyego w ciężkiej, który uległ Włochowi Di Segni. Livansky jeszcze długo po walce nie mógł dojść do przytomności. Włosi byli znacznie lepsi, niż w Pradze i wygrali zupełnie zasłużenie.

Wyniki: musza Bondinelli (R) wygrał wysoko na punkty z Nikesem (P), piórkowa I Contenta (R) znokautował w II r. Sobolika (P), piórkowa II Storti (R) po bardzo zażartej walce zremisował z Hejlem (P), lekka Cigniti (R) znokautował w II r. Wolfa (P), półśrednia D'Ottavio (R) wygrał wysoko na punkty z Kopeckym (R), średnia Forniti (R) uległ po słabej walce na pkt. Prohasce (P), półciężka Bruno (R) przegrał na pkt. z Robochem (P), ciężka Di Segni (R) znokautował w I r. Livanskyego (P). Widzów 2000.

Chychła - Wikliński po raz drugi!

GDYNIA, 11.1. (tel. wł.). W najbliższą niedzielę, 18 bm. odbędzie się w Gdańsku międzyokręgowe spotkanie pięściarskie reprezentacji Pomorza i Wybrzeża.

Pomorze anonsuje następujący skład: Gumowski, Kruża, Baranowski I, Baranowski II, Wikliński, Paliński, Stocki, Chyła.

Gdańsk wystawi prawdopodobnie następującą ósemkę: Klein, Dignal, Antkiewicz, Skierka, Chychła, Szymankiewicz, Bork, Białkowski.

Dojdzie więc do rewanżu między Chychłą i Wiklińskim. Poza tem ciekawie zapowiada się spotkanie między utalentowanym Kleinem i Gumowskim.

Warta - Wisła 9:7

Sobczak pokonany przez Matulę

KRAKÓW, 11.1 (Tel. wł.). Towarzyskie spotkanie bokserskie Warta — Wisła zakończyło się zwycięstwem Warty 9:7, co nie odpowiada w zupełności przebiegowi walk. W lekkiej pokrzywdzono w sposób wyraźny zawodnika Vogta, dając mu przegraną z Dudzikiem, którego Vogt w trzeciej rundzie dwukrotnie posłał na deski. Również w koguciej Gromala zasłużył tylko na wynik remisowy.

Wyniki: musza (na pierwszym miejscu zawodnicy Warty): Liedtke pokonał Górnika na punkty, kogucia — Szymański przegrał niesłusznie z Gromalą. Waga lekka I — Bazarnik zremisował z Lipińskim, lekka II — Vogt przegrał z Dudzikiem. Półśrednia — Adamski wygrał z Piątkowskim, średnia — Sobczak przegrał z Matulą. Półciężka — Szymura wypunktował Koluta, ciężka — Klimecki wygrał ze Żbikiem.

17 bm. rozpoczynają się indywidualne mistrzostwa stolicy w ping-pongu. Początek zawodów o godz. 17-tej na Stadionie WP. W niedziele o godz. 10-tej.

SŁOWACJA — OXFORD 56:28

BRATISLAWA, 11. 1. (Tel. wł.) W Bratislawie odbył się międzynarodowy mecz koszykówki między reprezentacją Słowacji a drużyną Oxford University. Zwyciężyli wysoko Słowacy 56:28 (29:16).

Bokserzy Warszawy jadą do Budapesztu

W związku z Tygodniem Polskim, który ma się odbyć w Budapeszcie, PUWF zwrócił się do WOZB ażeby na Węgry wysłać reprezentację pięściarską Warszawy w dniu 26 bm. Ostateczna decyzja w sprawie tego wyjazdu zapadnie po konferencji w PUWF, która odbędzie się w dniu 12 bm.

Skład Warszawy przewiduje się taki: Tyczyński, Sobkowiak, Czortek, Komuda, Błażejewski, Kolczyński, Archacki, Kotkowski. Rezerwowi: Sieradzan i Kossowski.

H. Chmielewski Nr 2 — ?

W meczu bokserskim o mistrzostwo kl. B pomiędzy OMTUR Lignica a rezerwą IKS zakończył się... obustronnym walkowerem z powodu zdekompletowania drużyn. W towarzyskim spotkaniu TUR wygrał 7:5. W wadze piórkowej turowiec Henryk Chmielewski znokautował w 14 sekundzie Kobusia z IKS. Jest to 11-te kolejne (!) zwycięstwo przez nokaut Henryka Chmielewskiego.

17 stycznia Praga — Warszawa

Doroczny marsz Praga — Warszawa odbędzie się w trzecią rocznicę oswobodzenia stolicy (17-go stycznia). Start nastąpi przy ul. Stalowej 71 (godz. 14-ta), meta przy Belwederze. Drużyny w tym roku startować będą w składzie 6 osób (w ub. roku — trzy). Obrońcą pucharu prezydenta miasta Tołwińskiego jest zespół O. M. T. U. R.

Organizacja imprezy spoczywa w rękach Z. W. M., do którego należy kierować zgłoszenia tak indywidualne jak i zespołowe.

Mecz Warszawa-Gdańsk niepewny

W związku z propozycją WOZB rozegrania w dniu 8-go lutego meczu bokserskiego Warszawa — Gdańsk w Warszawie. GOZB oświadcza, że każdej chwili jest gotów do walki z zespołem stołecznym, lecz termin 8-go lutego uważa za niekorzystny dla obu stron, gdyż w dniu tym MKS walczy o drużynowe mistrzostwo.

Kl. A WOZTS ma osiem klubów. Pierwsza runda mistrzostw została rozegrana. Na czele tabeli jest Legia, przed Marymontem, Przyszłością, Polonią, Zrywem, Skrą i Sierakowianką.

Wczorajsze spotkania dały następujące wyniki: Legia — Skra 5:3, Skra — Przyszłość 4:5.

Punkty zdobyli: Rajkowski (2), Turkowski (2) i Szczęśniak (1) dla Przyszłości oraz Rutkowski (3) i Łukowska (1) dla gospodarzy. Sędziował Rybałtowski.

Na basenie bez zmian

W Warszawie Czesi, wygrywają jak chcą

PŁYWACY czescy podczas drugiego startu w Polsce łatwo uporali się z reprezentacją Warszawy, zasiloną kilku zamiejscowymi zawodnikami — w stosunku 74,5:33,5 pkt. Porażka ta byłaby jeszcze wyższa, ale niektóre konkurencje nie były wliczone do punktacji.

Warszawa przeżyła kilka emocjonujących pojedynków. Rezultatem jednego z nich był rekord Czechosłowacji, ustanowiony na dystansie 4 × 50 m st. dow. przez reprezentację C. S. R. w składzie: Becvarowska Z., Becvarowska St., Mukowa i Kubisowa. Czeszki stoczyły równorzędną walkę z zespołem juniorów warszawskich, którzy wygrali dzięki Nowakowi na ostatniej zmianie.

Walka Bartuska, trzeciego zawodnika Europy na 400 m st. dow. — przeciw sztafecie juniorów, była niemniej zacięta, choć nie przyniosła w rezultacie rewelacyjnego wyniku. Bartuseck wygrał łatwo.

Największą niespodziankę w drużynie polskiej sprawił młody grzbietowiec Jabłoński. Koucurek w Poznaniu łatwo uporał się z Wąsem, ale w stolicy nie mógł wygrać z Jabłońskim, który poprawił swój rekord życiowy o 3 sek., ustalając jednocześnie najlepszy powojenny wynik w Polsce (czas Wąsa w sztafecie nie jest klasyfikowany).

Marchlewski wypadł w Warszawie trochę lepiej, niż w Poznaniu. Poprawił się co prawda tylko o 0,2 sek., ale był znacznie bliżej Czechów, niż w Poznaniu.

W meczu piłki wodnej Czesi wystąpili w słabszym trochę zestawieniu, niż przeciw reprezentacji Polski i musieli się napracować (szczególnie w pierwszej połowie), aby uzyskać zwycięstwo nad „Elektrycznością".

Warto jeszcze podkreślić beznadziejny stan kobiecego pływania w stolicy. Musiano pożyczać zawodniczki nie tylko z innych okręgów. W sztafecie 3 × 100 m st. zmiennym w zespole polskim popłynęła Czeszka Becvarowska.

Zawody cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Sala była wypełniona po brzegi, ale ponieważ miejsc jest mało, gospodarze dołożą do imprezy około 60 tysięcy zł.

WYNIKI TECHNICZNE:

Panie:

100 m st. kl.: 1) Prasilova (Cz.) 1:29,4; 2) Kozova (Cz.) 1:31,2; 3) Wójcicka (P.) 1:36,2; 4) Szulakiewiczowa (P.) 2:01,2.

Sztafeta 3×100 m st. zmiennym: 1) Czechosłowacja 4:42,0; 2) Polska 4:45,6.

Panowie.

100 m st. dow.: 1) Bubnik (Cz.) 1:03,0; 2) Landkamer (Cz.) 1:05,1; 3) Marchlewski (P.) 1:05,4; 4) Karpiński (P.) 1:11,4.

200 m st. dow.: 1) Landkammer (Cz.) 2:23,9; 2) Marik (Cz.) 2:34,6; 3) Czuperski (P.) 2:43,0; 4) Kurek (P.) 2:52,2.

400 m st. dow.: 1) Bartusek (Cz.) 5:13,8; 2) sztafeta juniorów Warszawy 5:15,8.

100 m st. grzb.: 1) Kover (Cz.) 1:13,7; 2) ex-equo Jabłoński (P.) i Koucurek (Cz.) 1:17,0; 4) Gajdzikiewicz (P.) 1:24,3.

100 m st. kl.: 1) Lindhardt V. (Cz.) 1:14,3; 2) Lindhardt J. (Cz.) 1:15,0. Polacy zdyskwalifikowani.

5×50 m st. dow.: Czechosłowacja 2:23,3; 2) Polska 2:33,8.

3×100 m st. zmiennym: 1) Czechosłowacja 3:48,2; 2) Polska 4:00,0.

Waterpolo: Czechosłowacja — Polska 9:2 (5:0).

Konkurencje mieszane:

Sztafeta 4×50 m st. dow.: 1) Juniorzy Warszawy 2:21,5; 2) Czechosłowacja 2:21,8.

Juniorzy (poza konkursem):

100 m st. kl.: 1) Kuligowski 1:32,0; 2) Jakuszko 1:32,1; 3) Urbański 1:35,0.

W Łodzi 69:37

W Łodzi pływacy czescy potraktowali swój start, jako odrobienie pańszczyzny, o czym świadczą wyniki. Nie należy się zresztą dziwić, gdyż musieli oszczędzać się przed ciężkim meczem w Bytomiu.

Wyniki techniczne:

400 m st. dow. mężczyzn: 1) Bartusek (P) 5:24,8, 2) Landkamer (P) 5:27,4, 3) Czuporski (Ł) 5:56,2, 4) Biniecki (Ł) 5:57,4;

100 m st. grzb. kobiet: 1) Grosskopfowa (P) — 1:31, 2) Pisteakova (P) — 1:33,3, 3) Madejówna (Ł) — 1:46,2, 4) Maślenkiewicz (Ł) — 2:01,4;

100 m st. grzb. mężczyzn: 1) Kovar (P) 1:14,2, 2) Kocurek (P) — 1:16,3, 3) Chojnacki (Ł) — 1:24,9, 4) Witczak (Ł) — 1:28;

100 m st. klas. kobiet: 1) Prasilova (P) 1:29,2, 2) Kozova (P) — 1:34,1, 3) Wójcicka (Ł) — 1:38,1, 4) Duninowska (Ł) — zdyskwalifikowana za zmianę stylu;

200 m st. klas. mężczyzn: 1) Linhardt II (P) — 2:55,5, 2) Linhardt I (P) — 3:05,3, 3) Jaworski (Ł) — 3:12,5, 4) Dobrowolski (Ł) 3:17,6.

100 m st. dow. mężczyzn: 1) Bubnik (P) 1:05,1, 2) Marik (P) 1:10,2, 3) Jera (Ł) 1:12,6, 4) Mrówczyński (Ł) 1:15,7;

100 m st. dow. kobiet: 1) Kubisova (P) 1:21, 2) Mukova (P) 1:22,6, 3) Madejówna (Ł) 1:29,0, 4) Kowalska 1:33,6.

Skoki z trampoliny mężczyzn: 1) Krcma (P) 98,96 pkt., 2) Martynka (Ł) 95,70, 3) Przyborowski (Ł) 76,65.

Sztafeta 3×100 st. zmien. kobiet: 1) Praga — 4:46,2, 2) Łódź — 5:26,2.

Sztafeta 5×50 m st. dow. mężczyzn: 1) Praga 2:39,5, 2) Łódź — 2:40,1.

Ludzie dnia

Jabłoński nadzieją pływactwa

ZDAWAŁO się, że pływacy czescy ostawieni zdobyciem finałowych miejsc na mistrzostwach Europy nie napotkają w Polsce na żaden opór. A jednak w Warszawie doskonały grzbietowiec Koucurek, legitymujący się czasami w granicach 1:11 (w Poznaniu przepłynął 100-kę w 1:16,7) — nie mógł pokonać Jabłońskiego, który dotychczas nie zaliczał się do asów polskiego pływactwa.

KIM JEST JABŁOŃSKI

Rewelacja ostatniego tygodnia, Jerzy Jabłoński urodził się dopiero w 1932 roku, ma więc niespełna 16 lat. Pływa od dość dawna, bo od dziecka lubi wodę. Ale dopiero w 1946 roku w październiku zjawił się na pływalni Y. M. C. A. i dostał się w obroty trenera Dzięglewskiego. Słuchał go pilnie i po paru treningach stanął pierwszy raz w życiu do zawodów. Osiągnął na 100 m st. grzbietowym 1:32.

Następny start nie przyniósł poprawy wyniku, a jednak Jabłoński nie zniechęcił się tym i pływał dalej, czyniąc wielkie postępy. Rywalizacja z Sybilskim doprowadziła go do czasów w granicach 1:25. Na zimowych mistrzostwach Polski zajął 5-te miejsce, ustępując Wąsowi, Langerowi, Kowalskiemu i Chomie, osiągając czas 1:25,2.

Pierwsze jesienne starty w basenie krytym pokazują, że Jabłoński poczynił znowu postępy. Na meczu Warszawa — Łódź wygrał 100 m w 1:20,9, dzięki czemu znalazł się na liście najlepszych wyników na 4-tym miejscu.

Upragnione zejście poniżej 1:20,0 nastąpiło w czasie meczu z Czechami. Jabłoński otwiera obecnie listę grzbietowców polskich.

Nadzieja warszawskiego pływactwa znajduje się pod dobrą opieką, tak w domu, szkole, jak i na pływalni. Ojciec pozwala mu uprawiać sport, ale warunkiem są postępy w nauce, w szkole (gimnazjum Reytana) Jabłoński znajduje się pod opieką dobrze znanego wychowawcy prof. Orłowicza, wielkiego entuzjasty pływactwa. Na basenie zajmuje się nim Dzięgielewski. Trener „Elektryczności" nie należy do ludzi, chcących na siłę „wyżyłować" ze swych wychowanków wyniki. Jabłoński musi zaglądać do lekarza co kilka tygodni.

Taka opieka gwarantuje Jabłońskiemu dalsze postępy, a rywalizacja z rówieśnikiem Wąsem obiecuje nam nowy rekord Polski.

Drzazgi Śląskie

★ W dniu 12 bm, rozpoczął się w Zabrzu, skoszarowany kurs dla kandydatów na przodowników boksu oraz dla zawodników wag półciężkiej i ciężkiej, zorganizowany przez Śl. OZB, wspólnie z Wojewódzkim Urzędem WF i PW w Katowicach. Kurs trwać będzie do 26 stycznia.

Z pośród „najcięższych" bokserów śląskich wyznaczono na powyższy kurs następujących zawodników: Figla, Skwarę, Nowarę, Jakubowskiego, Reichelta, Pietrzyka, Dobiję, Musialika, Wieczorka, Orszulika, Szeję, Mitkę, Zimowskiego, Mieczyńskiego, Jakubczyka, Kaczmarka, Kubicę, Hoforka i Cobulę.

★ Bokserska reprezentacja kolejarzy Śląska, składająca się z zawodników ZZK Tarnowskie Góry, Katowice i Opole, wybiera się na tournee po Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii i Francji. Ponieważ śląscy bokserzy-kolejarze nie reprezentują specjalnie wysokiej klasy, wyjazd ich o ile by doszedł do skutku uważać by należało za mocno niecelowy.

★ Mistrzem Śląska w piłce siatkowej panów, została drużyna RKS Zgoda Świętochłowice, przed Harcerskim KS Tarnowskie Góry.

Krynica wraca do narciarstwa

Dzięki otwarciu mostu kolejowego, łączącego Tarnów z Krynicą, co nastąpi 15 stycznia, Krynica będzie udostępniona dla sportów zimowych.

W dniach 16 — 18 stycznia odbędą się tam pierwsze po wojnie zawody narciarskie, mianowicie mistrzostwa Zw. Rob. Stow. Sportowych. Będą to mistrzostwa dla okręgu krakowsko - podhalańskiego. Zgłoszono 70 zawodników.

Mistrzostwa Zw. Rob. Stow. Sport. dla okręgu Dolnego Śląska odbędą się w tym samym terminie w Szklarskiej Porębie z udziałem 220 narciarzy, a dla okręgu śląsko - dąbrowskiego w Wiśle z udziałem 90 zawodników.

Bokserskie derby w Kielcach

Partyzant - Ludwików 10:6

W DNIU 4 bm. odbyły się w Kielcach zawody bokserskie między wicemistrzem Częst. OZB — Partyzantem a B-klasowym Ludwikowem. Poziom walk był wyrównany i gdyby nie nadwaga dwóch pięściarzy ludwikowskich wynik spokania brzmiałby 8:8.

Partyzant posiada bokserów doświadczonych i starszych wiekiem. Do nich należą Baran I, Sykulski, Tarasow i Baran II. W piórkowej dobrze zapowiada się młody Latkowski. Zespół Ludwikowa grupuje szereg talentów pięściarskich, do których należy zaliczyć Marcysia (w. musza), Bednarskiego (kogucia) i Maciejskiego (piórkowa). Zawodnikom tym potrzeba jeszcze trochę więcej techniki i otrzaskania z ringiem. Trenerem „Ludwikowa" jest p. Szczygłowski.

Wyniki:

w muszej Marcyś (L.) miał nadwagę, wobec czego przegrał z Woźniakiem (P.). W spotkaniu tow. zwycięża Marcyś przez poddanie się zawodnika Partyzanta już po I r.

W koguciej młody Bednarski (L.) stoczył wyrównaną walkę z Baranem I (P.). Baran I walczył nieczysto i otrzymał dwa ostrzeżenia, które zadecydowały o porażce. Ze względu jednak na nadwagę Bednarskiego zwycięża zawodnik Partyzanta.

W I piórkowej — walkę stoczyli dwaj utalentowani pięściarze Latkowski (P.) z Maciejskim (L.). Wynik remisowy.

W piórkowej II po nieciekawej bijatyce nieco lepszy Zając (P.) zwyciężył na punkty Gelde (L.).

W lekkiej I — Zońca (L.) stoczył wyrównaną walkę z Lachem (P.). Zwycięstwo odniósł zawodnik Ludwikowa jednym punktem.

W lekkiej II Sykulski (P.) ma nadwagę wobec czego przegrywa z Wierzchowskim (L.). W spotkaniu tow. zawodnik Partyzanta bije wysoko na punkty swego przeciwnika.

W półśredniej — młody Bandrowski (L.) poddaje się w I-ej r. Tarasowowi (P.).

W średniej spotkali się dwaj przedwojenni bokserzy: Baran II (P.) z Kulczyckim (L.). Po zaciętej walce ogłoszono wynik

W dniach 20 — 22 lutego odbędą się w Kielcach indywidualne bokserskie mistrzostwa Częst. OZB z udziałem zawodników kieleckich, ostrowieckich i częstochowskich.

chowskich (C. M.).

Filozofia ringowa Pappa

Węgier zdradza swe tajemnice

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO").

BUDAPESZT w styczniu

DWA razy dwa to cztery. Jasne i zrozumiałe. Tak samo prosty jest mój rachunek.

— Człowiek wychodzi na ring i tak długo młóci rękami, aż przeciwnik się zwali..

Papp liczy zaledwie 21 lat, a od 3 lat jest bokserem.

GDY KRÓTKIE RAMIĘ...

Naturalnie nie jest to wszystko takie nieskomplikowane — uśmiecha się Papp. Dlaczego ciosy moje mają taką dynamikę? Przyznam się szczerze, że nie jestem zbyt dobrze wyszkolonym bokserem, lecz orientuję się doskonale, że tylko taki cios ma „dynamit", który jest poparty całą siłą biodra i barku. Ludzie nie chcą mi uwierzyć, że można wyprowadzić zabójczy cios bez wielkiego zamachu, a jedynie przy odpowiedniej współpracy mięśni barkowych. Tak, można znokautować przeciwnika nie używając prawie wcale do ciosu „rozpędu". To jest cała moja filozofia.

— A dlaczego pan po zabójczej serii odskakuje i pozwala przeciwnikowi odetchnąć?

— Gdyż jestem w stosunku do swej wagi za niski i ramiona moje nie są w stanie dosięgnąć przeciwnika na dystans. Dlatego właśnie muszę stosować tę taktykę „czajenia się" i dopiero po wejściu w przeciwnika jestem w stanie uplasować swe ciosy...

— Z jakiego rodzaju bokserami nie lubi pan walczyć?

— Niewyszkoleni bokserzy są dla mnie najtrudniejszymi przeciwnikami. Zawodnik stylowy wyprowadza wszystkie ciosy prawidłowo i człowiek może spodziewać się ich — a więc uniknąć. Gorsza sprawa jest z bokserami drugiej kategorii, którzy częstokroć biją nieprawidłowo, a przy tym nieoczekiwanie. Nieraz już nadziałem się na bombę takiego „żółtodzióbka"...

— Dlatego dużo lepiej walczyło mi się z takimi asami, jak Torma II, Kolczyński, Pisarski czy Bene II, niż ostatnio naprzykład z takim Trzęsowskim, który zastosowawszy wysoką gardę bardzo niemile mnie zaskoczył i przez dwie rundy nie mogłem się do niego zupełnie dobrać. A w ogóle wychodząc na ring mam zawsze bardzo pewną minę, gdyż uświadamiam sobie doskonale, że wpływa to bardzo ujemnie na psychikę przeciwnika, który zaczyna walczyć ostrożniej, niż zazwyczaj a więc przechodzi od razu do defenzywy.

To samo dzieje się zresztą ze mną, gdy staję na ringu przeciw Tormie. Mam dla niego zbyt wielki szacunek i dlatego nigdy nie jestem z walki z nim zadowolony. Staram się zawsze pierwszy zawadzić przeciwnika, a gdy mi się to uda, nabiera on do mnie wielkiego respektu i mam już wówczas ułatwione zadanie.

A więc dewiza Pappa: prawidłowe wyprowadzenie ciosu, dynamika, wzbudzenie w przeciwniku respektu i... pierwszy cios.

Voila, naśladownictwo dozwolone!

Wieromiej

Mają z czego wybierać!

Amerykanie klasyfikują tenisistów

Depesze przyniosły już czytelnikom „Przeglądu" amerykańską listę najlepszych tenisistów. Ponieważ depesze ograniczają się tylko do dziesięciu najlepszych tenisistów, podaję całą klasyfikację amerykańską, ponieważ przynosi ona bardzo ciekawe szczegóły.

Klasyfikacja męska wygląda następująco:

1. Kramer, 2. Parker, 3. Schoeder, 4. Mulloy, 5. Talbert, 6. Segura, 7. Falkenburg, 8. Moylan, 9. Cochell, 10. Greenberg, 11. Seixas, 12. T. Brown, 13. Brink, 14. Tuero, 15. Dorfman, 16. Larned, 17. Gonzales, 18 Carter, 19. Likas, 20. Flam, 21. Match, 22. Kovalewski, 23. Wood, 24. Steele, 25. Bartzen, 26. Savitt, 27. Pero, 28. Shields, 29. Behrens, 30. Schwartz.

Proszę zwrócić uwagę, że wicemistrz Wimbledonu T. Brown jest dopiero na 12-tej pozycji, pogromca Segury, Drobnego i Parkera — Gonzales na 17-ej, były mistrz świata Wood na 23-ej. Nie sklasyfikowany został zwycięzca Drobnego i Bromwicha Budge Patty, który jest leniwy i poza europejskimi turniejami rzadko gywa w turniejach amerykańskich.

Deble sklasyfikowano następująco:

1. Kramer — Schroeder, 2. Mulloy — Parker, 3. Mulloy — Talbert, 4. Bartzen — Larned, 5. Greenberg — Seixas, 6. Gonzales — Schields, 7. Cochell — Match, 8. Likas — Vogt, 9. Brink — Gonzales, 10. Carter — Moylan.

W tej klasyfikacji Mulloy i Gonzales są dwukrotnie klasyfikowani z innymi partnerami.

Klasyfikacja kobieca:

1. L. Brough, 2. Osborne — du Pont, 3. Doris Hart, 4. P. Canning — Todd, 5. S. Fry, 6. B. Krase, 7. D. Head, 8. Arnold — Prentiss, 9. G. Moran, 10. Pedersen — Rihbany, 11. B. Baker, 12. Wolfenden Kovacs, 13. K. Winthrop, 14. H. Knowles, 15. B. Rosenquest, 16. H. Pastall, 17. L. Snow, 18. B. Scofield, 19. S. Knowles, 20. H. James. (WŁ).

Koszykarze jadą do Budapesztu

W ramach „Tygodnia Polskiego" na Węgrzech odbędą się imprezy sportowe, na które mieli wyjechać do Budapesztu nasi koszykarze i czterech zapaśników. Węgrzy zaakceptowali przyjazd koszykarzy, natomiast zamiast zapaśników chcieliby widzieć u siebie bokserów.

Koszykarze, którzy wystąpią w Budapeszcie, jako reprezentacja Warszawy, wyjadą w liczbie 12. Pod uwagę brani są następujący gracze: Maleszewski, Ulatowski, Dowgird, Żyliński, Barszczewski, Pawlak, Jarczyński, Kolaśniewski, Grzechowiak, Markowski, Jaźnicki, Bartosiewicz, Kowalówka, Ruszkiewicz i Dylewicz.

Tydzień Polski na Węgrzech rozpocznie się w dniu 29 stycznia.

Warszawa - Praga - Warszawa

Redakcje Głosu Ludu i czeskiego Rudego Prava zamierzają zorganizować wyścig kolarski na trasie Warszawa — Praga — Warszawa. Start wyścigu przewidziany jest na dzień Święta Pracy, 1 maja, powrót do Warszawy ma nastąpić w dniu zwycięstwa nad Niemcami, tj. 9 maja.

W wyścigu ma wziąć udział 11 państw. Obok Polski mają być zaproszone następujące państwa: ZSRR, Czechosłowacja, Jugosławia, Bułgaria, Węgry, Rumunia, Albania oraz robotnicze reprezentacje Francji, Belgii i Włoch.

Prawdopodobny skład drużyn będzie obejmował po 4 zawodników i 2 rezerwowych.

Redakcja czeskiego Rudego Prava depeszą wyraziła już zgodę na propozycję Głosu Ludu. Wyścig będzie organizowany przy pomocy Polskiego Związku Kolarskiego.

Arsenal Dalekiego Wschodu

Singo-Tao z Honkongu

Praska „Nase Cesta" przynosi interesujący artykuł o piłkarzach chińskich a w szczególności o drużynie z Honkongu, która uzyskała zaszczytny przydomek „Arsenal Dalekiego Wschodu". Drużyną tą jest Singo-Tao, założona przez właściciela gazety p. Awa Hoe w roku 1939. Należy ona od pierwszej chwili do najlepszych w Chinach i mecze jej cieszą się wielką popularnością. W Honkongu przychodzi na występy Singo-Tao 25.000 widzów, w Szanghaju liczba ta rośnie do 50.000. W czasie wojny i okupacji japońskiej klub zawiesił działalność, którą wznowił dopiero w roku 1945.

Oznaką klubową jest złoty tygrys wyszyty na blado-niebieskim krawacie, który noszą wszyscy zwolennicy. Dresy utrzymane są w kolorze tygrysim a więc czarno-złote pasy, na plecach numery graczy bez względu na pozycję jaką zajmują. Między graczami jest wielki rozdział lat. Kapitanem i kierownikiem napadu jest Fung King Cheon, który liczy 41 lat. Przeciętny wzrost graczy to 170 cm a waga 70 kg.

Nie trzymają się specjalnego systemu. Zawodników cechuje bardzo dobra technika, granicząca z żonglerstwem ulubionym trickiem jest przerzut piłki ponad głową. Uzyskują przez to dobre pozycje, których nie umieją wyzyskać. Przed bramką zawodnicy tracą spokój, strzały są bardzo słabe, jak na nasze pojęcia.

Cechą charakterystyczną drużyny jest defenzywny środkowy pomocnik. Najlepszy zawodnik Chan Mau Chi gra na lewej pomocy, najlepszym strzelcem jest lewy łącznik Tsao Ciu Ting, który na tej pozycji nie ma konkurentów w Chinach.

Mistrzostwa narciarskie ZRSS w Szklarskiej Porębie

W dniach 12 — 15 lutego odbędą się w Szklarskiej Porębie mistrzostwa narciarskie Zw. Rob. Stow. Sportowych. Zorganizowano tu komitet, pod przewodnictwem starosty Jeleniej Góry, Tabaki. Wiceprzewodniczącymi komitetu są dyrektor uzdrowiska w Szklarskiej Porębie, Władysław Dobrowolski i dyrektor Huty Szklanej w Szklarskiej Porębie, Muszalski.

K. Gryżewski

3)

Teddy Jarosz — „Polska Pantera"

MECZ z Jimmy Smithem miał się odbyć 2-go lutego 1934 r. Walkę w ostatniej chwili przełożono na termin odleglejszy o 10 dni. Przyczyna? Katar! Jarosz bał się jak ognia kataru i zawsze twierdził, że nie ma nic gorszego dla boksera jak zakatarzenie. Tamuje on fatalnie oddech.

— Zgodziłem się raz w początkach mej kariery na walkę w czasie kataru i fatalnie przegrałem ze słabszym przeciwnikiem, wspominał Teddy.

O walce ze Smithem opowiadał Jarosz w ten sposób:

— Ze Smithem wygrałem łatwiej, niż przypuszczałem i kto wie, czy jeśliby nie skutki przeziębienia, czy nie rozstrzygnąłbym tej walki przed upływem 15 rund. Jednak Jimmy miał niesłychanie twardą czaszkę. W jednej z początkowych rund uderzyłem przeciwnika w głowę; pięśćześlizgnęła się po jego głowie, a ja odczułem dotkliwy ból w prawej ręce.

W starciach końcowych poczułem zmęczenie, zaczynało mi braknąć oddechu. Smith jednak nie spostrzegł się najwidoczniej i dał mi walczyć w zwarciu.

Mecz ten odbył się Pittsburgu i miał wielki sukces finansowy. Dla 2.000 ludzi zabrakło biletów.

TEDDY, WIKTOR I TOMASZ

W czasie, gdy Teddy walczył ze Smithem, jego młodszy brat, Wiktor, ubiegał się o mistrzostwo amatorskie Filadelfii, ale przegrał w finale. Jeszcze jeden Jarosz, 13-sto letni Tomasz już również rozpoczynał treningi, ale Teddy sceptycznie zapatrywał się na przyszłą karierę Tomasza uważając, że jest on zbyt leniwy, aby został dobrym pięściarzem.

Następnym przeciwnikiem Polaka był Ben Jeby — groźny bokser, zajmujący czołowe miejsce w elicie wag średnich Ameryki. Jarosz do tego spotkania musiał strenować kilo nadwagi. Walka odbyła się również Pittsburgu. Prasa na ogół przepowiadała sukces Polaka, twierdząc, że prawa Jarosza jest zbyt silna dla Ben Jebego.

ZWYCIĘSTWO NAD BEN JEBYM

5.000 widzów przybyło na ten pojedynek, który odbył się w 12-stu rundach. Przewaga Jarosza była kompletna, wygrał on 9 starć, dwa zremisował, i jedno przegrał. Już od początku walki widać było, że Jarosz panuje nad sytuacją.

W drugiej rundzie Jeby otrzymał b. silny swing. Było to uderzenie tak mocne i celne, iż zdawało się, że powinno przynieść w efekcie nokaut. Jeby jednak w mig orientuje się w sytuacji, wpada w klincze, trzyma i jakoś przetrzymuje kryzys.

Od tej pory walka przybrała swoisty charakter. Ben Jeby dąży wszystkimi siłami do walki w zwarciu, a Polak do tego nie dopuszcza, odrzucając przeciwnika na odległość za pomocą lewych prostych. Jarosz stara się ładować swe ciosy w głowę, a Jeby w żołądek.

KREW

Już od początkowych rund Jarosz zaczyna mocno krwawić, gdyż w zwarciu rozcina sobie górną wargę. Kontuzja ta jakby dziwiła Jarosza, nie jest on przyzwyczajony do krwi na ringu. Stoczył już 70 walk, a to dopiero była jego druga kontuzja. Raz w początkach swej kariery miał rozciętą skórę nad okiem. Świadczy to o umiejętnościach technicznych Polaka i o walczeniu fair. Większość bokserów o dużej technice, nigdy nie ulega kontuzjom.

W 7-ej rundzie Jeby otrzymał bardzo celny i silny cios, który go rzucił na liny, wkrótce potym Jeby zostaje zapędzony do rogu i gong ratuje go z trudnej sytuacji.

W 9-ym starciu Ben stawia wszystko na jedną kartę, przechodzi do ataku i udaje się mu zadać bardzo mocny cios w ucho, który jest specjalnością tego boksera. Jarosz zostaje zepchnięty do defensywy, usiłuje się rewanżować, ale chybia. Wreszcie trafia w serce, ale mimo to przegrywa rundę.

Był to jednak łabędzi śpiew Jebego. Jarosz w 10-tej jest już znów panem sytuacji, wzmaga znów tempo. Ben odpowiada ciosami w żołądek, które jednak nie wywołują efektu.

Po walce Ben Jeby oświadczył, że Jarosz okazał się najgroźniejszym pięściarzem w jego karierze.

Dobra passa Jarosza trwa nadal. Polak bije w 10-ciu rundach Tommy Riosa, Fredie Heinza, nokautuje w 4-ej rundzie Pete Latzo, zwycięża na punkty Littmana i Bud Saltisa. A tymczasem trwają pertraktacje odnośnie meczu o mistrzostwo świata z Dundee. O walce tej następnym razem.

YMCA łódzka zwycięża nieznacznie AZS Warszawa

Akademicy biją łatwo TUR

ŁÓDŹ, 11. 1. (Tel. wł.) Przez dwa dni bawił w Łodzi zespół koszykarzy AZS-u warszawskiego, który rozegrał tu mecze o mistrzostwo ligi. W pierwszym spotkaniu goście pokonali łatwo miejscowy TUR 46:30 (32:12). Warszawianie, mając przez większą część przebiegu spotkania zdecydowaną przewagę, jedynie w pewnych okresach gry natrafiali na opór zawodników gospodarzy i wówczas dopiero gra stawała się równorzędna. Turowcy nie potrafili opanować się nerwowo, czym należy tłumaczyć do pewnego stopnia wysoką przegraną. Na szybką grę warszawiaków opowiadali przewlekłymi kombinacjami, które przy poprawnym kryciu gości, okazały się zgubne dla zespołu TUR-u.

Najlepszym zawodnikiem w drużynie warszawskiej był Jaźnicki, zdobywca 24 koszy. Dzielnie sekundował mu Popiołek. Sędziowali pp. Eberhardt i Mochnacki z Krakowa.

W drugim dniu AZS Warszawa spotkał się z leaderem tabeli ligowej YMCA Łódź. Na wynik tego meczu czekały, niewątpliwie, wszystkie zainteresowane powyższymi rozgrywkami kluby. Teoretyczne obliczenia nasunęły słuszne uwagi, że od końcowego rezultatu tego właśnie spotkania może być uzależniony dalszy los drużyn, pretendujących do tytułu mistrza Polski.

Mecz wywołał w Łodzi niebywałe zainteresowanie. Przy nieustannym dopingu, przerywanym dość często głośną krytyką pod adresem sędziów, minimalne zwycięstwo odnieśli łodzianie 28:25 (25:15). Wynik ten najwyraźniej wskazuje, iż walka między obu tymi zespołami była zupełnie wyrównana i o zwycięstwie musiał zadecydować zryw bardziej wytrzymałej kondycyjnie drużyny, względnie szczęście w strzałach do kosza. I istotnie. Drużyna YMCA na 5 minut przed końcem potrafiła zapewnić sobie przewagę punktów (25:23) i końcowym zrywem osiągnąć zwycięstwo.— Mecz z równym powodzeniem mógł zakończyć się i porażką łodzian, gdyż goście okazali się zespołem szybkim, twardym oraz grającym planowo.

Najlepszym zawodnikiem w drużynie warszawskiej był Jaźnicki. Na niego „adresowano" więc większość podań.— Łodzianie byli słabsi, niż na poprzednich meczach. Jedni tłumaczą to przemęczeniem na obozie przygotowawczym. Wydaje się nam jednak, iż łodzianie wypadli optycznie słabiej, ponieważ natrafili na równorzędnego przeciwnika. Ponadto drużyna YMCA przechodzi na tzw. styl gry amerykański, polegający na dokładnym kryciu przeciwników. Popełniono tu zasadniczy błąd. Ymciarze trzymają się sztywno reguły powyższego stylu i w momentach decydujących w ofensywie, zapominają o wysuwaniu się na dogodne pozycje, co jest podstawowym warunkiem w grze każdej gry zespołowej. Ponadto łodzianie ustępowali AZS-owi pod względem szybkiej orientacji, gdy chodziło o przeprowadzenie błyskawicznego ataku.

Mecz rozpoczął się niespodzianką, gdyż AZS w swych pociągnięciach potrafił zapewnić sobie przewagę koszy i uzyskać prowadzenie. Stosunek strzelanych koszy będzie najdokładniejszym odzwierciadleniem dramatycznej walki:

YMCA — AZS 15:15 do przerwy, 15:17, 15:19, 17:21, 19:23, 21:23, 22:23, 24:23, 26:25.

Ten ostatni stosunek decyduje najprawdopodobniej o zwycięstwie, gdyż dopinguje zawodników łódzkich i Dowgird ustala wynik na 28:25.

Kosze dla Łodzi zdobyli: Maleszewski 5, Ulatowski 4, Żyliński 2, Dowgird 10 i Barszczewski 7. Dla Warszawy: Popiołek 4, Jaźnicki 9, Słyk 2, Truszkowski 6, Drzewoszowski 4.

Sędziowali, dopuszczając często i niepotrzebnie do ostrej gry, szczególnie ze strony ambitnych zawodników AZS, Eberhardt i Mochnacki z Krakowa.

Przedwcześnie uśmiercony Asboth

zapowiada wrogom sławne lanie

(Od własnego korespondenta)

Budapeszt, w styczniu.

Widzę wysiadającego z tramwaju wysokiego blondyna i oczom nie wierzę. Przecież to Asboth! A już chodziły plotki, że popularny „Jozska" definitywnie wycofał się ze sportu, a dziś dogorywa w sanatorium Matry.

— Bardzo niedobrzy są ludzie —mówi Asboth. — W swej złośliwości posunęli się nawet do uśmiercania mnie. Prawie wszyscy przeboleli już moje wycofanie się z czynnego życia sportowego. Sprawa jednak wygląda trochę inaczej.

— Zaczęło się od Riwiery, na którą pojechałem bez żadnego treningu i szedłem wyłącznie na wygraną. Tam też wygrałem z Drobnym — obym nie wygrał wówczas! Drobny grał pięknymi, długimi piłkami wyłącznie na styl, ja zaś formalnie boksowałem się. Tournée po Riwierze przyczyniło się w wielkim stopniu do poprawy formy wielkiego Czecha, mnie zaś wyprowadziło z równowagi już do końca sezonu. Tenisista nigdy nie powinien grać na siłę, bo stanie się z nim ta sama historia, jaką ja sam w ubiegłym sezonie przeżywałem.

— W końcu stycznia pojadę znów na Riwierę i teraz będę starał się położyć nacisk wyłącznie na styl i kondycję. W Wimbledonie, Paryżu i na Davis Cupie postaram się stanąć już w pełnej formie, a wtedy... przyzwyczają się moi przeciwnicy do nieuchronnych porażek (sic?) *(Wier.)*

AZS-Toruń najlepszy

BYDGOSZCZ 12.1. (Tel. wł.). W niedzielę rozegrane zostały w Bydgoszczy finały mistrzostw siatkówki kl. B. Do zawodów stanęli finaliści z czterech grup: MKS Inowrocław, AZS Toruń, KKS Ruch Chojnice i rezerwy Zjednoczenia. Najlepszym zespołem okazał się AZS Toruń, który zdobył mistrzostwo i wszedł do kl. A.

Jadwiga rewelacją turnieju 3-ch okręgów

BYTOM, 11.1 (Tel. wł.). W ubiegłą niedzielę w ramach turnieju trzech okręgów rozgrywane były jedynie mecze w Opolskim i Zagłębiowskim OZPN-ie. Drużyny śląskie w dniu tym pauzowały.

Na terenie Śląska Opolskiego z uzyskanych wyników wymienić należy dalsze zwycięstwo rewelacji turnieju — drużyny kopalni Jadwiga z Biskupic — nad jedną z najlepszych drużyn opolskiej A klasy — Pogonią Zabrze 2:0 (1:0). Z pozostałych wyników na wzmiankę zasługują: RKS Szombierki — Kopalnia Ludwik 5:2 (2:2), Zjednoczenie Zabrze — Wójtowianka 4:0 (3:0), AKS Rokitnica — ZZK Gliwice 3:2 (2:1).

Niespodziewana porażka drużyny A-klasowej z zespołem C-klasowym. LKS Lubliniec — Kresowiak Kluczbork 2:0 (1:0). Pogoń Prudnik—Odra Koźle 3:0 (1:0), Zryw Zabełków — OMTUR Olza Racibórz 6:4 (4:1), Chrobry Groszowice — Bolko Nowa Wieś 8:0 (6:0), Atom Głuchołazy — KS Biała 5:1 (1:0), Polonia Głubczyce — Wicher Nędza 3:3 (2:2).

Wisła przepłynie przez Częstochowę

CZĘSTOCHOWA 12.1. (Tel. wł.). W mistrzostwach piłki siatkowej częstochowskiego okręgu padły wyniki: AZS — Stradom 2:0, Gnaszyn — Zryw Kamienica Polska 2:0, Polska YMCA — WKS Orzeł 2:1, Skra Dom Kultury Raków 2:0.

W koszykówce Lot Konopiska odniósł wysokie zwycięstwo nad Legionem 42:14 (18:8). Punkty dla Lotu: Gajczyk 24, Furmanek 12 i Ścieblor 6, dla Legionu: Szudej, Klama i Malik po 4, Kapterak 2.

★ Przy udziale 15-tu drużyn rozpoczęto zostały tegoroczne mistrzostwa tenisa stołowego. Pierwsze wyniki: YMCA — Legion 9:0, Skra — Drukarz 9:0, Milicyjny — Orzeł 8:1, Stradom — Papiernia 7:2, Raków HKS 9:0, Victoria — HKS 9:0.

★ W drodze powrotnej z Poznania koszykarze Wisły krakowskiej zatrzymają się w poniedziałek w Częstochowie, gdzie rozegrają mecz z reprezentacją tego miasta. Wisła rozegra także mecz z reprezentacją Częstochowy w siatkówce.

Kosz i siatka w Poznaniu

Pierwsza niedziela rozgrywek w piłce koszykowej o mistrzostwo okręgu poznańskiego dla drużyn męskich przyniosła następujące wyniki: Warta I-B — HCP Poznań 40:13 (13:7), KKS Rawicz — ZZK I-B Poznań 32:15 (17:7), Warta I-B — KKS Rawicz 34:31 po dogrywce.

★ Mistrzostwa w siatkówce pań okręgu poznańskiego w pierwszej turze przyniosły następujące wyniki: ZZK Poznań — KKS Jarocin 2:0 (15:12, 15:7) AZS Poznań — KKS Jarocin 2:0 (15:0, 15:11), Warta Poznań — AZS Poznań 2:0 (15:13, 16:14) ZZK Poznań — Warta Poznań 2:0 (15:3, 15:5), Warta Poznań — KKS Jarocin 2:0 (17:15, 15,5), ZZK Poznań — AZS Poznań 2:1 (15:9, 13:15, 15:10).

TABELA KOSZYKÓWKI

Tabela ligi koszykowej po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco:

	gier	st. zwyc.	st. koszy
1. YMCA, Łódź	5	5:0	189:116
2. AZS, Warszawa	5	4:1	194:159
3. Wisła, Kraków	7	4:3	314:285
4. Warta, Poznań	6	4:2	203:208
5. KKS, Poznań	6	3:3	205:138
6. AZS, Kraków	6	3:3	208:224
7. YMCA, Gdańsk	6	1:5	208:252
8. TUR, Łódź	6	1:5	188:231
9. Znicz, Pruszków	5	0:5	104:180

Piłkarze wiedeńscy skazani

Wycieczka wiedeńskiego Sportklubu do Czechosłowacji zakończyła się dość oryginalnie bo — przed sądem. Czterej członkowie a między innymi trener klubu słynny internacjonał Sesta zostali oskarżeni o naruszenie przepisów paszportowych. Jechali do CSR na obcych paszportach. Przyznano im okoliczności łagodzące z uwagi na to, że niestawienie się na czas w Czechosłowacji spowodowałoby sankcję finansową w wysokości 40.000 koron. Sąd skazał jednego gracza na 10 dni, innych na tydzień z zawieszeniem na rok.

25 kraje zgłosiły udział w mistrzostwach świata w tenisie stołowym, które odbędą się w Londynie.

11 kg żywności na człowieka mogą zabrać z sobą zawodnicy francuscy na Igrzyska Olimpijskie do Londynu.

Nasze rady

w konkursie „Kto zgadnie"

W KONKURSOWYCH meczach piłki nożnej można wyłowić paru faworytów. Siemianowiczanka powinna zwyciężyć Hutę Pokój, głównie dzięki atutowi własnego boiska. ZZK Katowice ma również szanse na zwycięstwo nad TUR Dąbrówka, liderem klasy B. Kolejarze przechodzą jednak spadek formy, to też radzimy zabezpieczyć się remisem.

Polonia Sosnowiec nie ma szans w spotkaniu z gliwickim Piastem. Baildon powinien bez specjalnego trudu wygrać ze Śląskiem ze Świętochłowic. Trudniej jest z wytypowaniem spotkania Ferrum — Pogoń Katowice. B klasowy Ferrum ma wiele szans na zwycięstwo, tym bardziej, że Janik obrażony jest na swój klub Pogoń i nie występuje na razie w jego barwach.

Następne spotkanie jest również zagadką. Liniarnia Bytom — Polonia Piekary to spotkanie dwu równych zespołów, z których każdy ma szanse na zwycięstwo.

W meczu Kleofas — Milicyjny Katowice typujemy raczej B-klasowy zespół ambitnych górników, ponieważ Milicyjny przechodzi ostry spadek formy.

Lechia Mysłowice powinna wygrać z Wyzwoleniem Michałkowice, bowiem własny teren jest dla niej wielkim atutem. Ślązacy mówią: „W Mysłowicach wygrać — to sztuka".

Ostatni mecz konkursowy to spotkanie Naprzodu Lipiny ze Zgodą Bielszowice. Zgoda jest rewelacją turnieju i wyeliminowała ostatnio AKS. Ale i Naprzód jest w dobrej formie, skoro wczoraj w meczu towarzyskim pokonał ten sam AKS w pełnym składzie 3:0, sądzimy więc, że spotkanie swe ze Zgodą wygra.

W KOSZYKÓWCE spotkanie łódzkiej YMCA z warszawskim AZS na jego terenie powinno przynieść zwycięstwo akademikom, za czym przemawia nie tylko większa sala, na której AZS lepiej się czuje, ale również i ostatni jego mecz z łodzianami, który YMCA wygrała wprawdzie, ale nieznacznie, mimo własnego boiska.

W drugim spotkaniu KKS Poznań z gdańską YMCA, zdecydowanym faworytem są poznaniacy, zwłaszcza, że w ostatnim meczu z Wisłą wykazali dobrą formę.

PO ostatniej niespodziance w Szczecinie i po pokonaniu Śląska przez tamtejszą reprezentację, trudno stawiać horoskopy odnośnie najbliższego spotkania Warszawa — Śląsk. W każdym razie, jak widać, handicap własnego ringu ma wielkie znaczenie.

Wydaje się nam, że mecz w Katowicach może się skończyć remisem. Sądzimy, że Warszawa powinna zdobyć punkty w muszej, piórkowej, średniej i ciężkiej. Nie jest jednak wykluczony sukces Warszawy, jeśli dajmy na to eksperymenty z wystawieniem Rademachera do półśredniej zawiodą. W ostatnim meczu Warszawa — Śląsk w Radomiu wygrała drużyna stołeczna.

Na innym miejscu znajdą czytelnicy składy obu drużyn i mogą więc ocenić szanse obu drużyn, porównując siły poszczególnych bokserów

84 rekordy pobite w ciągu roku

AMERYKAŃSKI Związek Lekkoatletyczny zatwierdził 84 rekordy ustanowione przez lekkoatletów amerykańskich w 1947 roku.

W biegach są to przeważnie rekordy yardowe i rekordy w hali. Z rekordów metrowych należy zanotować: 200 m pł. Dillard 23.3 sek., sztafeta 4 × 100 m San Antonio AC (Martinsen, Samuelson, Lawler, Parker) 40,9 sek., sztafeta 4 × 400 m Los Angeles AC 3:15 min.

Gorzej jest z lekką atletyką kobiecą. „Wake up, Miss America" — wołają dziennikarze i stwierdzają, że poza murzynką Alice Coachman nie ma kogo wysłać do Londynu. Twierdzą przy tym uparcie, że Walasiewiczówna będzie startowała w barwach polskich w Londynie mimo, że jest już obywatelką amerykańską. Coachman jest zresztą też narazie dość słaba i jej najlepszy wynik na 100 m był w sezonie 12,4 sek. Na olimpiadę do Londynu pojadą tylko te zawodniczki, które osiągną minima: 100 m 12.4, 200 m 26 sek., 80 m pł. 12,3, skok wzwyż 154 cm, w dal 545 cm, oszczep 38,52, kula 11.90, dysk 37,60.

Czescy pływacy

na pożegnanie biją Śląsk

Ostatni występ pływackiej reprezentacji czechosłowackiej w Polsce, który miał miejsce w Bytomiu, zakończył się ponownie ich wysokim zwycięstwem. Tym razem pływacy czechosłowaccy wystąpili pod firmą reprezentacji Pragi, a przeciwnikiem ich była reprezentacja Śląska. Goście odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo w stosunku 106:47. Zawodnicy polscy, a specjalnie nasze panie, zawiodły całkowicie, zajmując we wszystkich konkurencjach dwa ostatnie miejsca.

Wyniki techniczne: 100 m stylem klas. panów: 1) Linhardt II (Praga) 1:13,4; 2) Linhardt I (Praga) 1:15,8; 3) Szołtysek (Śl) 1:20,6; 4) Langer (Śl) 1:22,8.

100 m st. dow. panów: 1) Bubnik (Praga) 1:02,3, 2) Marik (Praga) 1:04; 3) Ramola (Śl) 1:05,3; 4) Fudała (Śl) 1:07.6.

400 m st. dow. pań: 1) Becvarowska (Praga) 6:39,5; 2) Mukova (Pr) 6:41,4; 3) Liszkówna (Śl) 6:42,5; 4) Bemówna (Śl) 6:48,7.

100 m st. grzb. pań: 1) Groskopfova (Pr) 1:30, 2) Pistelakova (Pr) 1:32,8; 3) Szymikówna (Śl) 1:35,6; 4) Kaletowa (Śl) 1:36,5.

100 m grzb. panów: 1) Kovar (Pr) 1:13.4; 2) Koucurek (Pr) 1:16.2; 3) Wąs (Śl) 1:17,7; 4) Langer (Śl) 1:18.1.

200 m dow. panów: 1) Bartusek (Pr) 2:30,6; 2) Bubnik (Pr) 2:30,9; 3) Kałuża (Śl) 2:33,2; 4) Zimny (Śl) 2:43,3.

100 m klas. pań: 1) Prasilova (Pr) 1:29,3; 2) Kozova (Pr) 1:32,6; 3) Kaletowa (Śl) 1:37,5; 4) Blehmówna (Śl) 1:38.

100 m st. dow. pań: 1) Kubisova (Pr) 1:20,8; 2) Becvarowska (Pr) 1:23,8; 3) Niedzielówna (Śl) 1:23,9; 4) Liszkówna (Śl) 1:24.1.

Sztafeta 3 × 100 st. zmiennym panów: 1) Praga II — 3:42.3; 2) Śląsk I 3:43,9; 3) Praga I — 3:47,5; 4) Śląsk II — 3:52,1.

W meczu piłki wodnej reprezentacja Pragi rozgromiła Śląsk 14:0 (8:0).

Z. Olesiuk

Piłkarze Wrocławia weszli na boisko

WROCŁAW, 11. 1. (Tel. wł.) Piłkarze rozpoczęli sezon. W pierwszym meczu drużyna WUZ pokonała drużynę Pafawagu 3:2 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bajer 2 i Piaczewski 1. Dla Pafawagu bramki zdobył Myska z Legnicy.

Miejscowa Polonia pokonała reprezentację miasta 5:3 (3:1). Bramki dla Polonii zdobyli: Kusz, Kozuba, Cichy, Kierych i Maniura. Dla pokonanych: Sendek 2 i Kulisz 1.

Pod koszami Poznania i Gdańska

Nie powiodło się drużynom Krakowa

GDYNIA, 11.1 (Tel. wł.). W Gdańsku odbyło się spotkanie o mistrzostwo ligi koszykowej między miejscową YMCA a AZS Kraków, zakończone zwycięstwem gospodarzy 47:32 (25:10). Pierwszy mecz między powyższymi zespołami, odbyty w Krakowie, zakończył się zwycięstwem AZS. Zrozumiałe więc jest, że mecz miał duże znaczenie dla drużyny miejscowej, bowiem przegrana równała się spadkowi z ligi. YMCA dowiodła, że jest jednakże drużyną lepszą, stojącą na wyższym poziomie technicznym i o lepszej dyspozycji strzałowej. Do przerwy przewaga miejscowych — wysoka. Doskonale szczególnie zagrywali Markowski i Szymanowski. Szczególnie Markowski był promotorem wszystkich akcji w obronie i w ataku. Bardzo groźne były jego strzały z dużej odległości, które przyniosły już przed przerwą dużo punktów.

U gości, mimo dobrej gry w polu szwankowała celność w strzałach.

Punkty dla miejscowych zdobyli: Markowski 11, Tyszewski 11, Szymanowski 9, Narkiewicz 9, Markowski II 4, Lelonkiewicz 2 i Tyszkiewicz 1. Dla gości: Rozpędowski 12, Paszkowski 10, Obuchowicz 7, Lipiński 2 i Nagórski 1.

Sędziowali drobiazgowo, ale dobrze: pp. Kościelski i Misiak Łódź, nie dopuszczając do ostrej gry.

POZNAŃ 11.1. (Tel. wł.). Warta — Wisła (Kraków) 36:30 (14:15). Pierwszy występ krakowskiej Wisły w Poznaniu o mistrzostwo Ligi koszykowej przyniósł jej porażkę. Mecz przez cały czas odbywał się w bardzo nerwowej atmosferze, prowadzenie zmieniało się jak w kalejdoskopie, a w ostatnich minutach szalone tempo obu zespołów porwało widownię, która silnie dopingowała miejscowych.

Zespół krakowski przewyższał warciarzy myślą przewodnią w akcjach. Warciarze natomiast lepiej wytrzymali tempo, a w decydującym momencie umieli się zdobyć na finisz. Oba zespoły wykazały jednak słabą dyspozycję strzałową. Z drużyny poznańskiej wyróżnili się Dylewicz i Urbanowicz w obronie oraz Ruszkiewicz w ataku. Krakowianie mieli swój najsilniejszy punkt w d-rze Sztoku. Punkty dla zwycięzców według protokółu zawodów zdobyli: Ruszkiewicz (10), Dylewicz (8), Matysiak (7), Urbanowicz (4), Pawlicki (3), Szymura i Dziol (2), dla pokonanych zaś dr Stok 12, Arlet 9, Hegerle 7, Pawlik 2. Zawody prowadzili sędziowie Czmoch z Warszawy oraz za zgodą obu drużyn Muszyński z Poznania. Drugi bowiem wyznaczony sędzia na mecz nie przybył.

ZZK Poznań — Wisła (Kraków) 58:56 (33:12). Drugi występ krakowskiej Wisły tym razem z poznańskim ZZK zakończył się ponowną porażką drużyny krakowskiej. Tak wysokiego zwycięstwa ZZK w spotkaniu mistrzowskim z Wisłą nikt z obecnych się nie spodziewał.

Kolejarze rozegrali spotkanie bardzo dobrze taktycznie. Narzucili od początku meczu szybkie tempo, a mając odpowiednią ilość punktów zapewnionych pofolgowali, zostawiając finisz na drugą połowę.

Usprawiedliwieniem tak wysokiej porażki drużyny Wisły był pech jaki prześladował zawodników krakowskich. Po zmianie stron wiślacy wzmagają tempo gry. Zmniejszają różnicę punktową do 10 — jednak ostatni zryw kolejarzy przynosi im pełny sukces. Punkty dla ZZK zdobyli: Kolaśniewski 24, Grzechowiak 14, Jarczyński 10, Kacprzak 3, Śmigielski 4. Dla pokonanych dr Stok 14, Kowalówka 11, Arlet 8, Pawlik 2, Szostak 1. Zawody prowadzili dobrze, sędziowie Czmoch z Warszawy i Staszak z Poznania.

Ciekawostki z USA

w telegraficznym skrócie

★ Australijczycy obawiają się, że nie będą mieli dolarów na udział w Pucharze Davisa 1948. Nowy zawodowiec Pails ofiarował swą pomoc finansową, która została odrzucona przez związek australijski.

★ La Beach wygrał 100 metrów na igrzyskach Panamerykańskich w Lima (Peru) w czasie 10,5.

★ Drużyna polskich zawodowców, w której gra Wolanin, PAAC, wygrała z chicagowskimi Czechami 4:2.

★ Angielki Joy Gannon i Jean Quertier, które trenują w Kalifornii pod okiem słynnego Tom Stow mają być postrachem Europy w przyszłym sezonie.

★ Ostatnia Ring Record Book zwana w Ameryce „biblią boksu" nie zawiera wyników walk Joe Walcotta. Wydawca Nat Fleischer ma zwyczaj pobierać małe opłaty od bokserów, którzy są umieszczeni w tym almanachu. Widocznie Joe Walcott nie zapłacił.

★ Oscar Soderlung, dziennikarz szwedzki jest obecnie w Nowym Jorku, gdzie jest do pewnego stopnia szefem propagandy Olle Tandberga.

★ Dick Smith były mistrz olimpijski w skokach do wody, pamiętny z występów w Warszawie (z Simaiką) jest obecnie trenerem piłkarskim.

★ W Nowym Jorku wprowadzono nowy przepis do walk zapaśniczych. Zawodnik, który wyrzuci swego przeciwnika z ringu, przegrywa przez dyskwalifikację.

★ W r. 1947 zmarło kilku światowej sławy sportowców m. in. Benny Leonard b. mistrz świata wagi lekkiej, Meredith Colket olimpijczyk w 1900 r. (tyczka), Leonard Spence b. rekordzista świata w pływaniu.

★ Jadwiga Czacek jest jedyną zapaśniczką polskiego pochodzenia walczącą na ringach amerykańskich. Ostatnio przegrała z subtelną Lili Mae Wong (nie Anną).

★ Drobny niesłusznie narzeka w prasie czeskiej na brak zainteresowania jego wyprawą południowo - amerykańską. Wszystkie dzienniki podawały swego czasu, że Drobny przegrał z jednym patałachem w Brazylii, a z drugim w Argentynie.

Łódź - Poznań

W dniu 18 bm. w Poznaniu odbędzie się spotkanie bokserskie Łódź—Poznań. Przypuszczalny skład Poznania będzie następujący: Lidtke, Szymański, Penke, Adamski II, Adamski I, Sobczak, Koleczko i Szymura.

Notatnik piłkarza stolicy

Mimo mrozu drużyny warszawskie rozgrywają jeszcze mecze piłkarskie, szykując się do nowego sezonu.

Okęcie — Sparta 3:10 (2:6). Niespodziewanie wysokie zwycięstwo Sparty, dla której bramki zdobyli: Orłowski (5), Przybyłowicz (4), Śradkowski (1), dla pokonanych Kowalski (2) i Makowski (1).

Po zawodach zwróciliśmy się do prezesa Sparty p. Domańskiego z pytaniem, co wpłynęło na formę jego drużyny, przecież kilka tygodni temu Okęcie było zupełnie równorzędnym zespołem.

Odpowiedź była krótka: „Zaprawa zimowa prowadzona przez trenera Ferytzla".

Okazuje się, że jedynie Sparta zrozumiała cel prowadzenia zaprawy, zorganizowanej przez WOZPN dla wszystkich klubów Okręgu.

Wynik już jest!

Piłkarze! Ocknijcie się! I w zimie również należy trenować! (C).

Liga Francji

PARYŻ, 11. 1. (Tel. wł.) Ostatnia niedziela przyniosła następujące rezultaty w pierwszej lidze francuskiej: Rennes — Reims 1:0 (porażka leadera tabeli, który jednak nie utracił przez to prowadzenia), Roubaix — Lille 1:5, Marseille — Nancy 5:0, Sete — Strassbourg 3:2, Sochaux — Montpellier 1:0, Racing Paris—Red Star 2:1, Alès — St. Etienne 2:2, Stade Français — Toulouse 2:1, Metz — Cannes — nie odbył się.

W tabeli prowadzi Reims, mając na 19 gier 29 punktów, przed Lille 19 gier 28 punktów i Marseille 18 gier 26 pkt.

Zaczynają się procesy sądowe...

W związku z odrzuconym protestem w sprawie weryfikacji meczu z Polonią świdnicką zarząd ZZK Poznań wytoczył sprawę sądową przeciwko ob. Łuczakowi, który pierwszy doniósł ówczesnemu KKS-owi, że w drużynie Polonii świdnickiej grali zawodnicy nieuprawnieni.

Oskarżenie ZZK zarzuca ob. Łuczakowi, że wprowadził zarząd klubu w błąd i naraził klub na wysokie koszta. Rozprawa sądowa odbędzie się w Poznaniu w Sądzie Grodzkim we wtorek dn. 13 bm.

Losowanie w Pucharze Davisa 2 lutego

Do chwili obecnej w strefie europejskiej do rozgrywek o Puchar Davisa zgłosiło się 10 państw (m. in. Polska).

Termin ostateczny zgłoszeń upływa 31 bm., losowanie zaś odbędzie się w Waszyngtonie 2 lutego (a nie w styczniu, jak mylnie podawaliśmy).

WARUNKI PRENUMERATY

miesięcznie . . . . zł 72.—

kwartalnie . . . . zł 200.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 1 „Przegląd Sportowy" konto P. K. O. 1-1173

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm w tekście sterokolci jednej szpalty — 60 zł, tłustym drukiem 100% drożej.

Pod znakiem 5-ciu kół olimpijskich

Gorączka przygotowań wzrasta lecz historia lubi się powtarzać

I.

MINĘŁO 12 długich lat, z których kilka szczególnie było dla nas wyjątkowo ciężkich, od czasu, kiedy odbyły się w r. 1936 Zimowe Igrzyska ostatniej Olimpiady. Tak jak dzisiaj — 12 lat temu przygotowywaliśmy się do Igrzysk Zimowych, które wyznaczone zostały w Garmisch-Partenkirchen (Niemcy). 28 narodów ponad 1.000 zawodników, reprezentujących wszystkie części świata, ciągnęło w stronę niemieckiej osady pod górskiej.

Gorączka przedolimipjska wzmagała się z dnia na dzień. Po drutach telegraficznych, na falach eteru biegły co chwila ostatnie wieści, ostatnie meldunki sportowe. Filtrowano możliwości i formę przeciwników, obliczano skrzętnie skale porównawcze, typowano i zawzięcie klasyfikowano — by jednak część tych przewidywań okazała się w rezultacie, jak zwykle, błędna. Bo wiara we własne siły nie zawsze czyni cuda, bo ambicje często kruszeją w zetknięciu z rzeczywistością, entuzjazm zaś oblany prysznicem zimnej wody, zamienia się skolei w utyskiwania, wyrzekania — psychiczne załamania.

Historia przygotowań, historia Igrzysk Olimpijskich powtarza się, choć od ostatniej XIII-ej Olimpiady dzieli się już 12 lat, a od poprzednich, w którychśmy również brali udział — jeszcze więcej.

12 LAT TEMU

Cofnijmy się pamięcią o te 12 lat Styczeń 1936 roku. Gorączka przedolimpijska w tym czasie była bezwątpienia większa, niż obecnie. Wzmagać się poczęła już w listopadzie 1935 r. Oczywiście na planie kreślono ew możliwości przede wszystkim w Igrzyskach Zimowych.

Polski Komitet Olimpijski — nie miał pieniędzy. Obliczano, kalkulowano, — wynikały z tego poważne braki finansowe. Druga część — to problem: po co jedziemy? Czy — żeby zwyciężać, czy, żeby zadokumentować, że jesteśmy, ew., jak to się mówi, po naukę?

Czym na owe czasy w sportach zimowych rozporządzaliśmy, na co mogliśmy liczyć? Po obfitych debatach uchwalono: do Garmisch jadą ci, którzy mogą się uplasować w pierwszej szóstce, czyli dewizą ekspedycji było jednak: po zwycięstwa. Nie po naukę, nie żeby się pokazać — po zwycięstwa!

NARCIARZE — NIEZAWODNI

Tak się dziwnie składa (historia się powtarza aż do znudzenia), że właśnie tak jak dziś, tak samo zupełnie na poziomie godnym występu w Garmisch znajdowali się (jak osądzono) narciarze i hokeiści. Chociaż oczywiście były zastrzeżenia. I przeszkody.

Narciarze np. mieli ciągle za mało treningu (brak śniegu w górach w Zakopanem), dobór hokeistów nasuwał wiele trudności, choć hokej miał jednak sztuczne lodowisko w Katowicach i od 1 stopada trenowano.

Czy nie było braków w przygotowaniach, braków organizacyjnych? Aleź — były!

WYŚCIG... O WYJAZD

Były bodajże, jak zawsze niestety, najdokuczliwszym mankamentem. Poza tym rozpoczynał się wyścig nie tyle pracy, ile starań za wszelką cenę o wyjazd na przyjemną, bądź co bądź wycieczkę, obfitującą w wiele miłych wrażeń, przejażdżkę, która oczywiście niejednemu, czasem nie wiele lub pozornie tylko ze sportem mającego coś wspólnego, bardzo się uśmiechała.

Więc hasło: ograniczać, selekcjonować, nie robić bujdy, bo kto za to płaci? Kto płaci — a pieniędzy brak

CZY WSZYSTKO W PORZĄDKU?

Z obowiązku kronikarskiego notujemy w tym miejscu nieco cierpkie wówczas uwagi „Przeglądu Sportowego" (z dnia 13 stycznia 1936 roku):

„Ostatnie posiedzenie P. K. Ol. poświęcone wyłącznie sprawom ustalenia składu osobowego narciarzy, hokeistów i łyżwiarzy, mającymi być zgłoszonymi do Garmisch wykazało, że Komitet zboczył jednak mocno z wybranej początkowo przez siebie drogi. Kierunek jej przy omawianiu zasad tyczących kształtowania naszych ekspedycji, był jesienią jasno nakreślony: wysyłamy tylko tych zawodników, którzy gwarantują w ramach możliwych do przewidzenia w sporcie teoretyczne zdobycie jednego z sześciu pierwszych miejsc, a w każdym razie nie ryzykujemy wysyłania mogących skompromitować nasze barwy.

I cóż z tych pięknych zasad pozostało? Wbrew wszelkiej logice, wbrew bijącym w oczy wynikom i porównaniom pośrednim bądź bezpośrednim postanowiono wysłać w narciarstwie dwu zjazdowców (St. Marusarza i Br. Czecha nie bierzemy pod uwagę, gdyż zgłoszenia ich należy traktować „okazyjnie" przy startach w kombinacji klasycznej ew. skokach).

A przecież sam kapitan sportowy P. Z. N. Faecher na jesieni oświadczył, że klasa naszych slalomistów jest tak nędzna, iż boi się, że 3 — 4 czołowe panie (zagraniczne) mogłyby sobie z nimi dać łatwo radę.

Precedens ten jest o tyle niebezpieczny, że stwarza ogromne pole do popisu dla samych związków w sportach letnich, gdzie mania wielkości kwitnie w sposób czasami zatrważający".

POJECHALI

Tyle „Przegląd". A teraz skład narciarzy, jaki ustalono w r. 1936 do Garmisch:

Kombinacja alpejska: St. Marusarz, Br. Czech, F. Weinschenk, K. Zajonc.

Sztafeta 4 × 10 km: St. Karpiel, M. Górski, M. Orlewicz, Br. Czech, Rezerwa: St. i A. Marusarze, J. Ustupski i J. Bochenek.

Kombinacja klasyczna: St. i A. Marusarze, Br. Czech, M. Górski, rezerwa: Orlewicz, Bochenek.

18 km — poza wymienionymi w kombinacji — Karpiel i Ustupski.

Skok otwarty: Marusarze i Czech. Rezerwa: Łuszczek, Górski, Orlewicz, Bochenek.

50 km: Karpiel.

WALCZYLI

A jakie osiągnięto wyniki w Garmisch?

Kombinacja alpejska: Br. Czech w klasyfikacji ogólnej miejsce 20-te, Zajonc — 28, Weinschenk — 32.

Sztafeta 4 × 10 km: Drużyna polska zajęła miejsce 7-me (za Finlandią, Norwegią, Szwecją, Italią, Czechosłowacją i Niemcami) na 15 sztafet startujących.

Bieg 18 km (otwarty): Górski — 22-gi, Orlewicz 32-gi, Karpiel — 43.

Kombinacja klasyczna: St. Marusarz — 7-my, Br. Czech — 15-ty, Orlewicz — 22, A. Marusarz — 26-ty.

Patrol wojskowy — 9-ty (ostatni).

Skok otwarty: St. Marusarz — 5-ty.

Bieg 50 km — **Karpiel** — **26-ty** (startowało 34).

WYJADĄ...

Kto reprezentować będzie nasze barwy w St. Moritz? Polski Komitet Olimpijski ustalił skład naszej drużyny:

Kombinacja alpejska: J. Marusarz, Pawlica, Daniel Krzeptowski, Gąsienica-Samek, Schindler.

Sztafeta 4 × 10 km: D. Krzeptowski, Dziedzic, Kwapień, Bukowski (rezerwa Orlewicz).

Bieg 18 km: Dziedzic, D. Krzeptowski, Kwapień, Tajner, Samek-Gąsienica, Bukowski.

Kombinacja klasyczna: Dziedzic, D. Krzeptowski, Kwapień, Tajner, Gąsienica, Bukowski.

Skoki: St. Marusarz, J. Kula, D. Krzeptowski, Gąsienica, Tajner, Captak.

Wyniki? — Będziemy je znali za niespełna miesiąc.

Wieści z St. Moritz

Co oznacza pięć kół olimpijskich? Są one symbolem pięciu części świata. Koło niebieskie — to Europa, czerwone — Ameryka, żółte — Azja, czarne — Afryka, zielone — Australia.

Nad Igrzyskami w St. Moritz ciąży złośliwe fatum. Są one tuż za pasem, a komitet organizacyjny pracuje bez sekretarza. Najpierw ustąpił generalny sekretarz pokonawszy zresztą lwią część pracy, później zrezygnował jego zastępca.

Zgłoszenia do Igrzysk Zimowych pobiły dotychczasowe rekordy. Na trasie narciarskiej zobaczymy nowicjuszy. Należy do nich również drużyna Turcji, która trenuje już w St. Moritz.

Amerykanie wierzą w swoich szybkobiegaczy łyżwiarskich. Szkoda, że nie uczestniczą łyżwiarze radzieccy. Byłby to wówczas rzeczywiście gigantyczny pojedynek.

Francuscy hokeiści najprawdopodobniej zrezygnują z udziału w turnieju zarówno ze względów dewizowych jak i z uwag na słabą formę (Racing jest zawodowy).

Kapitanem brytyjskiej reprezentacji hokejowej jest Archie Stinchcombe jeden z trzech członków ekspedycji, którzy uczestniczyli w Garmisch Partenkirchen, gdzie Anglia zdobyła mistrzostwo świata.

Jedynym reprezentantem Australii będzie zjazdowiec Tony Aslangul.

Szwedzcy hokeiści nie przejęli się klęską z Racingiem, natomiast nie mogą przeboleć zeszłorocznej porażki z Austrią grożą straszną zemstą.

Prezydent Austrii dr K. Renner zaprosił do siebie na 16 bm. wszystkich austriackich olimpijczyków. Przy tej okazji austriaccy narciarze złożą przysięgę olimpijską.

Bradl skoczył na nowej austriackiej skoczni Hochköniginschanze pod Solnogrodem (Salzburg) 86 m! Jest to najdalszy skok, jaki do tej pory osiągnięto w Austrii.

27 i 28 stycznia obradować będzie w St. Moritz Kongres Międzynar. Ligi Hokeja na Lodzie.

Niedyskrecje przedolimpijskie

Kłopoty sąsiadów, nadzieje Turków

Nie tylko Polska ma trudności z ustaleniem reprezentacji olimpijskiej z uwagi na konieczność oszczędzania dewiz, ale i Czechosłowacja, która bezpośrednio po wojnie znalazła się w lepszej sytuacji gospodarczej, niż my.

Po długich dyskusjach, w których stwierdzono, że największym „wrogiem" sportowców jest „Bank Narodowy" — zdecydowano się zmniejszyć liczbę uczestników ekspedycji do St. Moritz z 93 na 86 uczestników.

Pojedzie 59 czynnych sportowców, oraz 27 kierowników, sędziów i trenerów. Szczegółowo wygląda to tak: narciarze 31, łyżwiarze szybkobiegacze 9, figurowcy 4, hokeistów 24, bobsleistów 4, delegatów Kom. Olimpijskiego 5, armia 9 (łącznie z osobami towarzyszącymi).

★

Turcy oczekują dużych sukcesów olimpijskich swych zapaśników zarówno w stylu wolnym, jak i rzymskim. Ich największymi nadziejami są zeszłoroczni mistrzowie Europy, Bilge (waga piórkowa), Atik (lekka) i Dogu (półśrednia).

Ale nie tylko tradycyjne już zapasy są mocnym punktem Turcji na najbliższą Olimpiadę. Nieznani dotąd lekkoatleci z pod znaku księżyca mają na sobą wyniki, które wróżą bardzo wiele.

Maratończyk Mustafa Kaplan ma doskonały wynik 2:34,29, a jego najgroźniejszy konkurent Sefki Koru przebiegł ten dystans w 2:52,15.

Doskonale zapowiada się również mistrz trójskoku, Roubi Sarialp, mający za sobą wynik 14,37 m.

★

Z okazji V Zimowych Igrzysk Olimpijskich przewidziane są oficjalne uroczystości. Program przedstawia się następująco:

Czwartek 29 bm. Przyjazd Prezydenta Szwajcarii i otoczenia. Uroczyste otwarcie nadzwyczajnego Kongresu Międzynar. Kom. Olimpijskiego. Oficjalny bankiet, wydany przez Szwajcarski Kom. Ol. i gminę St. Moritz w hotelu Kulm.

Piątek, 30 bm. Uroczyste otwarcie Igrzysk przez Prezydenta Szwajcarii. Oficjalne przyjęcie w hotelu Palace.

★

St. Moritz pobiło rekord Garmisch Partenkirchen. Do Igrzysk zgłosiło się bowiem 31 narodowości. Najlepiej obsadzone są konkurencje alpejskie, w których startuje 28 narodowości. Największe ekspedycje posiadają Szwajcaria, Austria, Francja, Czechosłowacja, Włochy, Anglia i Ameryka.

★

Z okazji Igrzysk Szwajcaria wydaje nie tylko jubileuszową serię znaczków pocztowych, lecz również specjalną złotą monetę 200 frankową.

★

Narciarze czescy trenowali do Olimpiady nawet latem i bez śniegu. Skonstruowali oni przyrząd, będący mieszanką nart i wrotek i przy jego pomocy mieli doskonałą suchą zaprawę.

Szczegółowy program V-ej Zimowej Olimpiady

ZIMOWE Igrzyska Olimpijskie rozpoczynają się w St. Moritz 30 stycznia i trwać będą do 8 lutego rb. Oto szczegółowy program:

PIĄTEK, 30 STYCZNIA

Godz. — 10-ta — uroczyste otwarcie Igrzysk,
godz. — 13-ta — zawody bobsleighowe,
godz. — 14-ta — mecze hokeja na lodzie.

SOBOTA, 31 STYCZNIA

godz. 9-ta — mecze hokeja na lodzie,
godz. 10-ta — start biegu narciarskiego,
18 km (otwarty, do kombinacji i do pentathlonu),
godz. 10.30 — bieg łyżwiarski 500 m,
godz. 13-ta — zawody bobsleighowe,

NIEDZIELA, 1 LUTY

godz. 9.30 — mecze hokeja na lodzie,
godz. 10.30 — bieg łyżwiarski 5000 m,
godz. 11-ta — pentathlon,
godz. 14.30 — skoki do kombinacji klasycznej.

PONIEDZIAŁEK, 2 LUTY

godz. 9-ta — mecze hokeja na lodzie,
godz. 10-ta — jazda sztuczna na lodzie,
godz. 10-ta — Zjazd (indywidualny, do kombinacji alpejskiej i w konkurencji pentathlonu),
godz. 10.30 — bieg łyżwiarski 1500 m.

WTOREK, 3 LUTY

godz. 9-ta — mecze hokeja na lodzie,
godz. 9-ta — zawody saneczkowe (skeleton),
godz. 9-ta — sztafeta narciarska 4×10 kilometrów,
godz. 10-ta — bieg łyżwiarski 10.000 m,
godz. 10-ta — jazda figurowa na lodzie parami,
godz. 10-ta — pentathlon.

ŚRODA, 4 LUTY

godz. 9-ta — mecze hokeja na lodzie,
godz. 9-ta — zawody saneczkowe (skeleton),
godz. 10-ta — pentathlon,
godz. 10-ta — Slalom (kombinacja alpejska),
godz. 10-ta — jazda figurowa na lodzie (panie),
godz. 14-ta — jazda figurowa na lodzie (panowie).

CZWARTEK, 5 LUTY

godz. 9-ta — mecze hokeja na lodzie,
godz. 10-ta — slalom (otwarty),
godz. 14-ta — jazda figurowa na lodzie (panie),

PIĄTEK, 6 LUTY

godz. 8-ma — bieg narciarski 50 km,
godz. 9-ta — mecze hokeja na lodzie,
godz. 10-ta — jazda figurowa na lodzie,
godz. 13-ta — zawody bobsleighowe.

SOBOTA, 7 LUTY

godz. 9-ta — mecze hokeja na lodzie,
godz. 13-ta — zawody bobsleighowe,
godz. 14-ta — konkurs skoków (otwarty).

NIEDZIELA, 8 LUTY

godz. 8-ma — narciarski bieg patrolowy (wojskowy),
godz. 10.00 — 14-tej finały hokeja na lodzie,
godz. 16-ta — zamknięcie Igrzysk.

KAPITAN SPORTOWY POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO



Franciszek Bujak jeden z tuzów narciarstwa polskiego, wielokrotny reprezentant Polski na arenie międzynarodowej, obecny kapitan sportowy PZN.
Foto Stopka — Zakopane

Peter Erie

Tragedia wielkiego narciarza

Birger Ruud na liście inwalidów

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGL. SPORTOWEGO")

Sztokholm, w styczniu.

Birger Ruud, wspaniały skoczek narciarski Norwegii nie znaidzie się w St. Moritz wśród startujących. Doznał on kontuzji, która zmusi go przez dłuższy czas do pauzowania. Ruud trenował na wielkiej skoczni Hannibala, obok Oslo. W drodze powrotnej, przy lekkim zjeździe, przeciął mu drogę mały chłopak. Ruud rzucił się w bok, by uniknąć zderzenia, które mogło zakończyć się dla chłopca nieszczęśliwie. Niestety, sam upadł, i, jak się okazało, nadwyrężył tak poważnie nogę, że jest rzeczą wykluczoną, by do gier olimpijskich był na posterunku.

Ruud oświadczył, że wycofuje się ze sportu. Celem jego była olimpijska konkurencja złożona, z chwilą więc, gdy nie może więcej uczestniczyć w St. Moritz, nie widzi powodu dalszej aktywnej „służby" w narciarstwie.

Do roku 1952 nie może czekać. Czuje się w stosunku do swoich młodszych kolegów „staro" i Igrzyska Zimowe w St. Moritz miały być zakończeniem jego wspaniałej kariery.

Z ustąpieniem Ruuda traci narciarstwo światowe jednego z najlepszych skoczków. W latach trzydziestych był on bezkonkurencyjny. Wojna przerwała jego karierę w chwili, gdy dochodził do szczytu swej formy. Podczas wojny brał udział w ruchu oporu i był przez długi czas internowany w osławionym obozie koncentracyjnym Grini. Rozumie się, że wycofanie się Ruuda wywołuje ogólny żal, ale Norwegowie nie tracą nadziei. Są oni w tej szczęśliwej sytuacji, że posiadają całą armię dobrych skoczków. Na pierwszy plan wysuwa się młodszy brat Birgera, Asbjörn, który jest obecnie najlepszy z rodziny Ruudów i uchodzi za faworyta do złotego medalu olimpijskiego. Jest dalej Peter Hugsted, młody skoczek, który stawia wszystko na jedną kartę i dlatego nie jest zbyt pewny. Norwegowie chcą natomiast wysłać do St. Moritz zawodników, na których liczyć mogą w stu procentach. W skład ekspedycji wejdzie więc przede wszystkim Georg Thrane, który w Kongsbergu w czasie pierwszej próby olimpijskiej bardzo się podobał. Arne Hoel robi dobre postępy, a Sven Lien, Vidar Lindboe-Hansen i stary Arnold Kongsgaard — znajdują się w rezerwie. Pozatem jest jeszcze Thorleif Schjelderup, który był wielką niespodzianką w zeszłym roku w St. Moritz i Chamonix. Uchodzi on za największą nadzieję, jaką kiedykolwiek posiadał sport norweski. Wywodzi on się ze starej rodziny urzędniczej, jest roztropnym młodzieńcem. Schjelderup napisał niedawno ciekawy artykuł, który brzmi tym bardziej sensacyjnie, że wyszedł z pod pióra... wielkiego sportowca. Potępia on kult wielkich gwiazd i wypowiada się zasadniczo przeciw współczesnemu sportowi. Jeśli człowiek chce być w dzisiejszych czasach sportowcem wielkiego formatu — oświadcza Schjelderup — musi poświęcić się wyłącznie ćwiczeniom fizycznym. Nie ma więc czasu na prywatne życie i musi żyć jak „czysty sportowiec", pod którym to mianem ma Schjelderup dyskretnie na myśli zawodowców.

Tego rodzaju głos wywołał naturalnie sensację nie tylko w Norwegii. Doskonały skoczek jest od dłuższego już czasu punktem centralnym dyskusji na temat pro i contra jego wypowiedzi. Schjelderup, który doskonale pisze i posiada też dar wymowy, jest w tej chwili studentem uniwersytetu i chce się poświęcić działalności literackiej. Tego rodzaju człowiek wybija się naturalnie z pośród masy umysłowo mniej uzdolnionych i wielostronność jego zainteresowań wyjaśnia, że sport nie może być dla niego wszystkim.

Norweski związek narciarski nie zdecydował się jeszcze, czy skorzysta z usług Schjelderupa. Forma jego jest niewiadoma, startował on bardzo mało i jeśli żył wedle zasad, jakie głosił, należy przypuszczać, że nie trenował tak, jak wymaga tego impreza w St. Moritz.

Ale nawet bez Birgera Ruuda i Schjelderupa będzie Norwegia faworytem. Kraj ten posiada tak wielką tradycję i kulturę narciarską, że trudno wprost uwierzyć, by złoty medal za skoki znalazł się na piersiach kogo innego, niż Norwega.

TRUDNO BEDZIE Z TYMI FIGURAMI

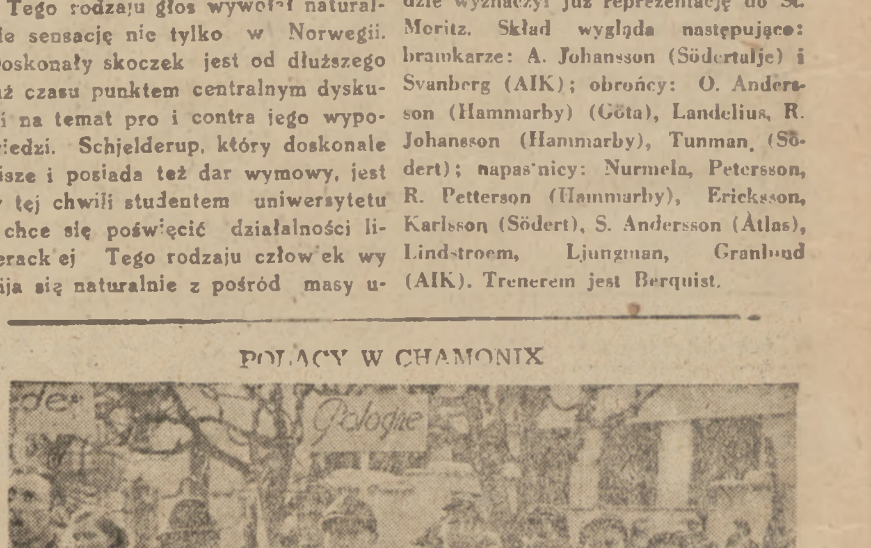
Jazda figurowa na łyżwach jest największą niewiadomą najbliższej Olimpiady. W konkurencji tej wymaga się tylko 5 figur obowiązkowych, które zresztą podane są do wiadomości startujących na parę dni przed walką. Każdy zatem ma wiele czasu, aby je dokładnie przestudiować i doprowadzić do perfekcji. O tytule zadecydują zapewnie figury dowolne.

Mistrzostwa świata są w tym względzie znacznie trudniejsze, bowiem każdy konkurent wyciąga obowiązujące go figury w przeddzień zawodów i ma do wykonania nie pięć, lecz sześć.

REPREZENTACJA SZWECJI

Szwedzki Związek Hokeja na Lodzie wyznaczył już reprezentację do St. Moritz. Skład wygląda następująco: bramkarze: A. Johansson (Södertalje) i Svanberg (AIK); obrońcy: O. Andersson (Hammarby) (Göta), Landelius, R. Johansson (Hammarby), Tunman, (Södert); napastnicy: Nurmela, Petersson, R. Petterson (Hammarby), Ericksson, Karlsson (Södert), S. Andersson (Atlas), Lindstroem, Ljungman, Granlund (AIK). Trenerem jest Berquist.

POLACY W CHAMONIX



Ekipa polska na uroczystym otwarciu zawodów w Chamonix w lutym 1947 r. Stoją od lewej: Kasprzyk (w kapeluszu), Fischer, Marusarz (ze sztandarem), Dziedzic, Skupień, Krupień i Kozdroń

Dzielni chłopcy z S.N.P.T.T.

Historia klubu ze śnieżystych wierchów

NA początku mówiono, że w zimie w ogóle w góry chodzić nie należy. Bo to i śnieg za duży i zresztą licho wie co może się zdarzyć. Niezdobyty Kasprowy Wierch błyszczał śnieżną pokrywą, a legendarne tereny zjazdowe Goryczkowej i Kondratowej nie oglądały ani jednego turysty. Tatry stały jak stalowy mur, groźne.

Ale w roku 1873 znaleźli się tacy, którzy założyli klub narciarski, pierwszy na ziemiach polskich, naturalnie w Zakopanem.

Górale śmiali się z pokracznych i groteskowych sylwetek pionierów narciarstwa. Żyjący do dziś 93-letni nestor narciarstwa Barabasz urządza pierwsze kursy i instrukcje.



„...górale śmiali się z pokracznych i groteskowych sylwetek pionierów narciarstwa..."

SNPTT wzrasta do liczby 150 członków i poczyna nabierać znaczenia w łonie PTT.

WYJŚCIE NA ŚWIAT

Rok 1912. Pierwszy start zagranicą. Śp. Henryk Bednarski startuje w barwach SNPTT w biegu zjazdowym w Kützbuechel w Austrii zajmując jedno z czołowych miejsc. Bednarski w zawodach tych używał nart turystycznych z pełną metalową wiążbą.

Równocześnie poczynają startować bracia Schiele, dr Macudziński i najmłodsi jak Franek i Józek Bujakowie, Staszek Zubek.

CHWAŁA

Po pierwszej wojnie światowej narciarstwo polskie poczyna nabierać rozpędu. SNPTT kroczy na czele wzbierającego nurtu — jej instruktorzy uczą, jej zawodnicy startują, jej młodzież klubowa wydaje wciąż nowe talenty. Służy braterską pomocą innym, nowym klubom.



„...dynastia Marusarzy rozpoczyna zażarty, długoletni bój z Norwegami.."

Aż buchnęło jak płomień. Falanga niekończąca się talentów: skoczków, biegaczy, zjazdowców, slalomistów itp. Zagęściło się od polskich nazwisk w zagranicznych biuletynach narciarskich. Marusarze, Motyki, Gąsienice poczynają doścignąć, ba bić zdrowo różnych Szwajcarów, Włochów i innych. Dynastia Marusarzy rozpoczyna zażarty długoletni bój z Norwegami wgryzając się nieustępliwie w niezdobyte pozycje skandynawskie. Trójkątny znaczek SNPTT obok koszulki z białym orłem poczyna być szeroko znany zagranicą. Bo w kraju wiedzą już wszyscy, że w SNPTT to same asy i mistrze.

Ustalają się dwa nazwiska otoczone chwałą i szacunkiem: śp. Bronka Czecha i Staszka Marusarza.

WOJNA

Nikt z SNPTT nie został na boku. Zawodnicy, zarząd i sympatycy walczą w kampanii wrześniowej w różnych pułkach, batalionach i kompaniach. Po klęsce — non omnis moriar — „bez góry" do Francji. Niesie ich po całym świecie. Na polach krwawych klęsk francuskich, w zdyszanych walkach na piaskach libijskich, pod Tobrukiem, Bengazi i na Sycylii, pod Monte Casino, nad Oką i w bojach powietrznych nad Anglią nieraz krew cieknąca z przestrzelonej piersi zbroczyła obok tęczy orderów, skromny trójkącik SNPTT noszony wiernie na drogach tułaczki wojskowej.



Sucha zaprawa narciarska pod Tobrukiem

„Za naszą wolność i waszą" — głosiły dumnie napisy na sztandarach.

„A bijże go psiomkrew — juhuuu!" — darł się kapral z Zakopanego w natarciu pod Tobrukiem. Jak na hali za owcami.

Z POWROTEM

Po wojnie zorganizowali się pierwsi. Jeszcze w huku dział bijących na froncie orawskim odbywają się pierwsze zawody w Zakopanem. SNPTT startuje i rozpoczyna swój marsz.

Z wszystkich końców świata, z wszystkich wojsk wracają sławni zawodnicy: Marusarz, Kula, Krzeptowscy, Zubki. Są znowu pierwsi na każdych zawodach: Zakopane, Karpacz, Bańska Bystrzyca, Chamonix, Davos.



Przyszłość SNPTT. „A który niema 8 lat niech się wróci ku matce" — Zdzisiek Motyka rozdaje narty juniorom

Klub rozrasta się, odbudowuje; rosną kadry młodzieży, powiększa się ilość nart i sprzętu. Wszyscy, którzy kochają śnieżny sport winni wstąpić do domu centralnego PTT w hotelu „Morskie Oko" i zobaczyć trofea i nagrody klubu zdobyte pracą lat czterdziestu. Tam też na honorowym miejscu wisi portret Bronka Czecha, pierwszego między narciarzami Rzeczypospolitej.

ZAWSZE CI SAMI

„Szanujcie nas
Do zwycięstw przywykli wkraczamy do was..." — śpiewali polscy szwoleżerowie gwardii w epoce napoleońskiej. Tak samo myślą zawodnicy SNPTT, udając się na skocznie i trasy zjazdowe.

— Jak pójdzie Jasiek? — pytam Kulę przed skokami.

— Iii, wkroimy im ze Staszkiem i Danielem — odpowiada ze spokojem, smarując narty.

I wkroili rzeczywiście. I wkroją dalej. I w Zakopanem i w St. Moritz. Jedyne na świecie bractwo, najmilsze chłopy pod słońcem — narciarze zakopiańscy z SNPTT.

Z. M.

Bokserzy stołeczni kl. B

„wykańczają" mistrzostwa

Wydział Sportowy WOZB podał do wiadomości terminarz ostatnich spotkań o mistrzostwo kl. B: 17.1. — Radomiak II — Skra; 18.1 Sierakowianka — Żyrardowianka; 24.1. Skra — Sparta; 31.1 Skra — Sierakowianka; 1.2. — Żyrardowianka — Sparta; 8.2. Sierakowianka — Sparta.

★

Sobotnie spotkanie Skra — Żyrardowianka przyniosło zasłużone, lecz nieco za wysokie zwycięstwo drużynie warszawskiej w stosunku 15:1.

Wyniki: musza Sierpiński (Skra) uzyskał nieznaczne zwycięstwo nad Osickim. Słowik w koguciej pokonał Cyranowicza (Ż.) Była to najładniejsza walka meczu. Zaawansowany technicznie zawodnik Żyrardowianki ładnie punktował czekającego na okazję wypuszczenia decydującego ciosu Słowika.

W piórkowej Pietrzak (S.) zwyciężył przez techniczny nokaut w 3 r. Kasprzaka. Śledziewski (Skra) wygrał w lekkiej już w drugim starciu dzięki dyskwalifikacji Chmielewskiego za zbyt niskie uniki i atakowanie głową. Anemiczna walka Janiszewskiego z Tepperem (Ż.) zakończyła się nieznacznym zwycięstwem zawodnika Skry.

W średniej Draganiak (Skra) zmusił już w pierwszej rundzie do poddania się Gutkowskiego.

Półciężki Pietrusik nie rozstrzygnął spotkania z Czubakiem (Ż.) W ciężkiej Dabort (Skra) znokautował w pierwszej rundzie Rakszewskiego.

W drugim spotkaniu Sparta pokonała w Radomiu rezerwę Radomiaka 9:7.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Bartkowicz, Korbaliński, Kostrzewa, Michalski i Łobost (1).

Tabelka rozgrywek:

		p.	st. p.
1.	Skra	9: 1	67:13
2.	Sparta	7: 3	52:28
3.	Sierakowianka	6: 4	37:43
4.	Radomiak II	3:11	38:74
5.	Żyrardowianka	3: 9	30:66

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Sportowego WOZB przyznano dwa walkowery: Skrze za mecz z Żyrardowianką oraz Żyrardowiance za rewanżowe spotkanie z rezerwą Radomiaka.

★

Do WOZB zgłosiła się sekcja bokserska RTKS Sarmata. Zaprawę pięściarską prowadzić będzie znany na terenie Warszawy sędzia bokserski Stefan Krasucki. Pierwszy trening odbędzie się w najbliższy poniedziałek o godz. 17-tej w sali Pierwszego Gimnazjum Miejskiego, przy ul. Młynarskiej 2 (C.).

Odpowiedzi Redakcji

Grom — Starachowice. Sprawy prenumeraty zagranicznych pism sportowych załatwi Panu najlepiej księgarnia Trzaski, Warszawa, ul. Marszałkowska. Tam też otrzyma Pan informacje o polskich publikacjach, zajmujących się boksem.

L. Ciechan. — Kętrzyn. Pierwszy numer powojenny „Przeglądu Sportowego" ukazał się w lipcu 1945 roku. Numery, o które Pan prosi można nabyć w naszej administracji, po uprzednim wpłaceniu 300 zł na konto PKO I — 1923, z zaznaczeniem celu wpłaty.

Daty ukazania się książki pt.: „Śladami Kusocińskiego", niestety nie możemy Panu dokładnie określić.

Biegacz — Stargard. Przedwojenny skład bokserskiej drużyny Warty: Krakowski, Koziołek, Skałecki, Ratajak, Jarecki, Wyrzykiewicz, Szymura, Białkowski.

J. Mazurowski — Warszawa. Na przyszłość prosimy o naklejanie znaczków pocztowych na korespondencję. Co do „wymiarów" bramkarzy, którzy Pana interesują, radzimy zwrócić się do poszczególnych klubów.

Skład piłkarskiej reprezentacji Polski na mecz z USA podaliśmy już w rubryce „Odpowiedzi Redakcji" w n-rze 92 z dnia 17.11.47 r.

Krusz. Żyrardów — Obie drużyny znajdują się w III-ej grupie a nie w V-ej. Wynik na boisku 4:2 (2:1) dla Wicher. W tej chwili rozegrano dopiero pierwszą rundę, druga rozpocznie się w marcu.

Młodzież robotnicza

na mistrzostwach zimowych 12 — 15 lutego

W Szklarskiej Porębie odbędą się, jak donosiliśmy, w dniach 12—15 lutego br. Trzecie Mistrzostwa Narciarskie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. W imprezie spodziewany jest udział ponad 400 zawodników klubów robotniczych i młodzieży z całej Polski.

Program obejmuje: bieg płaski seniorów 16 km, bieg płaski juniorów 8 km, bieg zjazdowy kobiet, konkurs skoków otwartych i do kombinacji, kombinacja alpejska, slalom, bieg sztafetowy — seniorzy 4×10 km, bieg sztafetowy — juniorzy 4×5 km.

Niezależnie od tej imprezy program zimowy w Szklarskiej Porębie w bieżącym sezonie przedstawia się bardzo interesująco:

16. 1. Zawody o odznakę sprawności 17. 1. Zawody okręgowe OMTUR. 18. 1. Konkurs skoków otwartych. 23 — 26. 1. Mistrzostwa Okręgowe Dolnośląskiego Związku Narciarskiego. 1. 2. Zawody saneczkowe dla wczasowiczów. 2. 2. Dzień Narciarzy. Zawody o odznakę sprawności i odznakę zjazdową. 7—8. 2. Zawody w konkursie skoków i kombinacji alpejskiej o puchar Karkonoszy. 12 — 15. 2. Ogólnopolskie mistrzostwa Zw. Rob. Stow. Sport. 24. 2. Zawody saneczkowe. 27 — 29. 2. Bieg złożony, bieg zjazdowy oraz konkurs skoków. 6. 3. Zawody saneczkowe. 7 — 8. 3. Zawody o odznakę sprawności. 14. 3. Konkurs skoków otwartych. 21. 3. Zakończenie sezonu narciarskiego — biegi o odznakę sprawności i odznakę zjazdową. Poza tym przewidziane są zawody jazdy figurowej na łyżwach i pokaz jazdy na nartach za motocyklami.

Łowicki OMTUR zwycięża

ŁOWICZ 11.1. (Tel. wł.). Dzisiaj odbyły się w Łowiczu dwa spotkania między łowickim OMTUR a drużyną „Vis" z Kutna w siatkówce męskiej i tenisie stołowym.

Oba mecze zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy: w siatkówce 2:0, w ping-pongu 6:3.

Drużyna hokejowa łowickiego Klubu Sportowego OMTUR, która zdobyła w ub. roku mistrzostwo kl. B ŁOZHL wyjeżdża na turniej hokejowy klubów OMTUR do Karpacza.

Dwa zwycięstwa »Portowca«

GDYNIA, 11.1 (Tel. wł.). W Gdyni miejscowy Portowiec, który ostatnio wykazuje dużą ruchliwość i inicjatywę, rozegrał w sobotę i niedzielę dwa spotkania. Sobotnim przeciwnikiem była drużyna Gryfu z Wejherowa. W pełni zasłużone zwycięstwo odniósł zespół Portowca 10:6.

Przebieg walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Portowca): Szymczyk wygrywa na punkty z Gniechem, Rajs II zwycięża Millera, Pek pokonał Bryłę, Rajs I wygrał na pkt. z Jankowskim, Stoja przegrał w I r. przez k. o. z Kowalskim. W półśredniej Wolski zremisował z Grzechowiakiem. Urban nie rozstrzygnął walki z Kowalskim. Wilgosz przegrał na pkt. z Borkiem.

Następnego dnia Portowiec zmierzył się z drużyną Mewa z Nowego Portu, uzyskując zwycięstwo w stosunku 9:7.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu Portowiec): Szymczyk wygrał na punkty z Fiukiem, Milke zmusza do poddania się po dwóch rundach Szylinga I. Po zażartej walce Rajsowi II przyznano zwycięstwo nad Pieńkowskim. Remis byłby tu słuszniejszy. Pek nie rozstrzygnął spotkania z Mikoszą — po drugiej rundzie walka została przerwana na skutek kontuzji łuku brwi zawodnika Mewy.

Stoja został zdyskwalifikowany w drugim starciu w walce z Darażewskim. Wolski poddał się już w pierwszej rundzie dobremu Cesarzowi. Urban przegrywa przez t. k. o. w drugim starciu z Rogińskim. Wilkosz wygrywa w pierwszej rundzie przez k. o. z Gorlachem. Nowicjusz Gorlach przeważał na punkty, ale nadział się na cios i został wyliczony. W ringu sędziował dobrze p. Burant. (SK)

Zdecydowane zwycięstwo Warszawy

w turnieju piłki ręcznej SKS-ów

W WARSZAWIE w gmachu Polskiej YMCA odbył się trzydniowy turniej piłki ręcznej spółdzielczych klubów sportowych z udziałem przedstawicieli 11 miast. W turnieju jedynie Łódź reprezentowana była przez TUR, w pozostałych zaś reprezentacjach wystąpiły poszczególne SKS-y. Ogółem w turnieju wzięło udział 210 zawodniczek i zawodników, przy czym rozegrano 48 meczów.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Warszawa zdobywając nagrodę przechodnią prezesa „Społem" J. Żerkowskiego. 47 pkt., 2) Łódź 24 p., 3) Wrocław 13 p., 4) Radom 13 p., 5) Kraków 10 p., 6) Grudziądz 5 p., 7) Krosno n/ Odrą 4 p.

W finałach, które odbyły się w niedzielę, wyniki były następujące:

Siatkówka żeńska: Warszawa — Grudziądz 2:0 (15:5, 15:13). Pierwszego seta wygrały warszawianki zupełnie łatwo. W drugim prowadziły już 9:2, kiedy niespodziewanie Grudziądz zdobył pokolei 10 gier i on kolei prowadził 12:9. Po zaciętej walce Warszawa wyrównała i ostatecznie wygrała seta. Z zespołu warszawskiego wyróżniły się 14-letnia Parszniak, Wojewódzka, i Tkaczyk, Wiśniowska. W drużynie Grudziądza najlepsza była Felske.

Punktacja w siatkówce żeńskiej: 1) Warszawa 13 pkt., 2) Wrocław 8 p., 3) Grudziądz 5 p., 4) Łódź 3 p.

Siatkówka męska: Warszawa — Wrocław 2:0 (15:8, 15:5). Warszawa miała już zapewnione miejsce w ogólnej punktacji siatkówki, bez względu na wynik meczu z Wrocławiem, zagrała jednak z sercem i wygrała łatwo. Najlepszymi na boisku byli warszawianie Tumanowicz w ścięciach i Bińkowski w obronie.

Punktacja siatkówki męskiej: 1) Warszawa 13 pkt., 2) Radom 8 p. 3) Wrocław 5 p. 4) Łódź 3 p., 5) Kraków 3 p., 6) Krosno n. Odrą 1 p.

Koszykówka żeńska: Warszawa — Kraków 18:6 (11:1). Warszawianki odniosły zdecydowane zwycięstwo nad krakowiankami, przewyższając je pod każdym względem. Najlepsza w zespole Warszawy była Wojewódzka i Pachlowa, w drużynie Krakowa — Mamińska.

Punktacja w koszykówce żeńskiej: 1) Warszawa 13 pkt., 2) Kraków 8 p., 3) Łódź 5 p.

Koszykówka męska: Łódź — Warszawa 41:18 (17:4). Łódź, reprezentowana przez ligowy TUR zwyciężyła Warszawski SKS zupełnie łatwo. Wyróżnił się w zespole łódzkim Skrodzki i Michalak, a w warszawskim — młodziutki Wąsik.

Punktacja w koszykówce męskiej: 1) Łódź 13 pk., 2) Warszawa 8 p., 3) Radom 5 p., Krosno 3 p. (Z. W.)

Nie KKS lecz ZZK

Walne zebranie Kolejowego Klubu Sportowego w Poznaniu do chwili jednogłośnego udzielenia absolutorium dla ustępujących władz odbyło się w atmosferze bardzo spokojnej.

Po szerokiej dyskusji nad nową nazwą klubu przyjęto ostatecznie nazwę ZZK Poznań. W dalszej części zebrania, w której już nie brali udziału przedstawiciele zarządu dawniejszej Pogoni, bo ci ostentacyjnie opuścili salę, wybrano jednogłośnie nowy zarząd z prezesem dyr. Bronowskim na czele. Na kierowników sekcji wybrano: sekcja piłkarska — Skowroński, kolarska — Grodzki, bokserska — Linke, lekkoatletyczna Kups, ciężkoatletyczna — Sobek, gier sportowych — Wesołowski, pływacka — Klesenhagen.

W wolnych głosach podano zebranym do wiadomości, że na walne zgromadzenie Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej delegaci ZZK wniosą zasadnicze wnioski: 1) o wznowienie postępowania co do odrzucenia przez PZPN w sprawie weryfikacji meczu z Polonią w Świdnicy (w razie uwzględnienia protestu drużyna poznańska kwalifikuje się do ekstra klasy) i wniosek w sprawie utworzenia drugiej Ligi Państwowej.

Milicyjny — Czyn 10:6

GDYNIA, 11.1. (tel. wł.) W Gdyni odbyło się towarzyskie spotkanie pięściarskie między kombinowanym zespołem Milicyjnego, a miejscowym Czynem. Mecz zakończył się zwycięstwem Milicyjnego w stosunku 10:6.

Wyniki: (walki odbyły się od papierowej do półciężkiej — na pierwszym miejscu zawodnicy Czynu): Bladzkowski w papierowej zdobywa dwa punkty w. o. z powodu niestawienia się przeciwnika. Stefaniak w muszej pokonał na punkty Mackowiaka. Zawodnik Milicyjnego znalazł się w trzecim starciu dwukrotnie na deskach.

W koguciej Nowakowski uległ na punkty Mikołajczewskiemu. Walka ta miała dramatyczny przebieg, przez pierwsze dwa starcia wysoka przewaga pięściarza Milicyjnego który z pół dystansu i w zwarciu zbiera dużo punktów. W ostatniej rundzie twardy Nowakowski uderza z kontry swego przeciwnika, który idzie do 9-ciu na deski. W ostatniej minucie jednak Mikołajczewski wraca do siebie, atakuje z furią i wygrywa na punkty.

Zacięty przebieg miało spotkanie w piórkowej między Kuźmińskim i Gołyńskim. Bokser Czynu jest zaawansowany technicznie i ładnie rozwiązał walkę z dystansu. Uległ on jednak Gołyńskiemu, ale walka na finiszu miała charakter równorzędny.

W lekkiej nowicjusz Winiarski przegrał w drugim starciu przez k. o. z Łukaszem. W półśredniej Wojciechowski — po zażartym przebiegu — uległ na punkty Koryntowi. W średniej Skorupa przegrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Szymankiewiczem. Wreszcie w ostatniej walce dnia, która przypominała bijatykę uliczną, O...ewski przegrał z Zynerem. (Sk).

KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA" Kupon Nr 11. Niedziela, 18 stycznia 1948	A			B			C		
	1	x	2	1	x	2	1	x	2
1. Śląsk — Warszawa (boks)									
2. Siemianowiczanka — Huta Pokój p. n.									
3. Z. Z. K. Katowice — TUR, Dąbrówka p. n.									
4. Polonia, Sosnowiec — Piast, Gliwice p. n.									
5. Baildon, Kat. — Śląsk, Świętochł. p.n.									
6. Ferrum, Kat. — Pogoń, Katowice p. n									
7. Uniarnia, Bytom — Polonia, Piekary p. n.									
8. Kleofas, Katowice — Milicyjny, Kat p. n.									
9. Lechia, Mysłowice — Wyzwolenie, Michałkowice p. n.									
10. Naprzód, Lipiny — Zgoda, Bielszowice p. n.									
11. A. Z. S., W-wa — YMCA, Łódź I. koszykowa									
12. YMCA, Gdańsk — K. K. S., Poznań I. kosz.									
	20 zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko i imię ....

adres ....

Numer kuponu . . . . . . Sprzedano znaczków olimpijskich a 2? zł . . . . .

(Kupon wyciąć)

UWAGA:

1) Podajemy terminy dla kuponu Nr 11: Kupony przyjmują kupony do czwartku dnia 18 stycznia do godz. 17-ej. Zgłoszenia wygranych firmy przyjmują do wtorku dnia 20 stycznia godz. 17. Ogłoszenie wygranych oraz wysokość zostaną podane w sobotę dnia 24-go stycznia.

2) Spotkania piłkarskie wchodzące do rozgrywek pucharowych na Śląsku są uwzględniane w swoich wynikach do ukończenia 90 minut gry. Wszelkie dogrywki po przepisanym czasie nie wchodzą w możliwości typowania, a więc wobec tego spotkania mogą być remisowe mimo, że po zarządzeniu dogrywki będzie wyłoniony zwycięzca.

Wydawca: K.C. OMTUR, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 8
TELEFONY: 878-01, 878-05
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr 1 „Robotnik"
B-45210